

Sztandar Ludu

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie

ROK IX. NR 119 (2262)

LUBLIN, ŚRODA 20 MAJA 1953 R.

A

Cena 20 gr

Suwnica o wadze tysiąca ton

Wkrótce popłynie strumień surówki z wielkich pieców huty im. Bolesława Bieruta

CZĘSTOCHOWA (PAP). — Budowa huty im. Bolesława Bieruta w Częstochowie wkracza obecnie w nowy, ważny etap. Wkrótce oddane zostaną do ruchu nowoczesne urządzenia wielkich pieców — serca huty.

Wielkie piece oraz pracująca już nowa stalownia i rurownia, jak również dalsze działy tego potężnego kombinatu, które będą oddawane do produkcji w najbliższych latach, sprawią, iż — dopóki nie zostanie w pełni uruchomiona Nowa Huta — huta im. Bieruta będzie największym i najnowocześniejszym obiektem naszego hutnictwa, produkującym 10 razy więcej stali niż stara huta Handlkego w Częstochowie.

Budowa wielkich pieców, których

większość urządzeń została zaprojektowana i wykonana w kraju — to imponujące osiągnięcia polskiej myśli technicznej. Opierając się na wzorach przodującej techniki Związku Radzieckiego, wykorzystując doświadczenia uzyskane przy budowie wielkich pieców huty „Kościuszkę”, polscy projektanci, konstruktorzy, inżynierowie i technicy stosują najnowsze zdobycze postępu technicznego przy wznoszeniu wielkich pieców, które swymi rozmiarami i nowoczesnością urządzeń

przewyższają piece „B” i „C” w hucie „Kościuszkę”.

Poważnym również osiągnięciem polskiej myśli technicznej było zaprojektowanie i wykonanie po raz pierwszy w kraju potężnej suwnicy bramiastej, tzw. mostu przeładunkowego — jednego z nielicznych urządzeń tego typu w Europie. Most ten służyć ma do przenoszenia rudy ze składowiska do zasobników, skąd ruda załadowywana będzie do wielkich pieców. O rozmiarach tego urządzenia świadczy waga konstrukcji przekraczająca tysiąc ton. Przesuwać się ona będzie na odległość ok. 300 metrów, a czepak może zabrać jednorazowo kilkadziesiąt ton rudy.

W chwili obecnej na wielkim placu budowy, pokrytym tysiącami ton stalowych konstrukcji, na około 90 większych i mniejszych obiektach dobiegają końca prace budowlano-montażowe.

Już tylko tygodnie dzieli budowniczych huty im. Bolesława Bieruta od oddania zespołu wielkopiecowego do próbnego rozruchu. do chwili, w której z otworów spustowych pierwszego wielkiego pieca popłynie strumień surówki. Załoga, świadoma swych zadań, wzmaga wysiłki, aby wykonać wszystkie prace w terminie.

Brigady i zespoły wszystkich odcinków robót podejmują nowe, dotąd kowe zobowiązania. Na olbrzymim terenie budowy trwa walka o uruchomienie wielkich pieców w terminie ustalonym przez partię i rząd.

Delegacja amerykańska przedłuża przerwę w rokowaniach o rozejm w Korei

PEKIN (PAP). Delegacja koreańsko-chińska, uczestnicząca w rokowaniach rozejmowych w Panmun-dżonie, ogłosiła 19 maja następujący komunikat:

„W dniu 19 maja przewodniczący delegacji strony przeciwnej prosił za pośrednictwem starszego oficera łącznikowego o dalsze przedłużenie na okres 5 dni przerwy w rokowaniach delegacji obu stron w pełnym składzie i o wznowienie rokowań w dniu 25 maja br. o godzinie 11 przed południem. Starszy oficer łącznikowy strony koreańsko-chińskiej na polecenie przewodniczącego delegacji generała Nam Ira zwrócił uwagę na fakt, że rokowania delegacji obu stron w pełnym składzie zostały już przerwane na okres trzech dni oraz stwierdził, że strona koreańsko-chińska uważa, iż rokowania nie powinny być w ten sposób przedłużane niemniej jednak ponieważ strona przeciwna prosi o 5-dniowe przedłużenie przerw w rokowaniach, strona koreańska wyraża na to zgodę.

PEKIN (PAP). Specjalny korespondent agencji Nowych Chin, omawiając prośbę delegacji amerykańskiej w sprawie przedłużenia przerwy w rokowaniach, podkreśla, że gdy delegacje obu stron zbiorą się ponownie w dniu 25 maja — można będzie przekonać się, czy kółła rządzące Waszyngtonu pragną szczerze rozejmu w Korei. Jeśli Amerykanie pragną rzeczywście zawarcia rozejmu, to powinni zgodzić się na 8-punktowe propozycje generała Nam Ira i powinni zrezygnować ze swych kontrapropozycji, których celem jest za-

trzymanie przemocą znacznej ilości jeńców koreańskich i chińskich.

Dotychczas jedynie delegacja koreańska — chińska dawała dowody swej dobrej woli i szczerzej chęci jak najszybszego zawarcia rozejmu w Korei. 8-punktowe propozycje generała Nam Ira zostały powitane z uznaniem przez światową opinię publiczną jako podstawa do osiągnięcia porozumienia, umożliwiającego rozwiązanie całokształtu problemu jeńców wojennych, a przez to samo zawarcie rozejmu oraz położenie kresu przelewowi krwi w Korei.

Wielkie zwycięstwo Frontu Ludowego Niezawisłości w wyborach na Węgrzech

BUDAPEST (PAP). — W dniu 18 bm. Centralna Komisja Wyborcza opublikowała wyniki wyborów do Zgromadzenia Państwowego Węgierskiej Republiki Ludowej.

Liczba uprawnionych do głosowania wynosi 6.501.869 osób. W głosowaniu wzięło udział 6.370.519 wyborców, tj. 98% wszystkich uprawnionych do głosowania. Na kandydatów Frontu Ludowego Niezawisłości oddano 6.236.653 głosy, tj. 98,2% ogólnej liczby oddanych głosów. Przeciwno kandydatom Frontu Ludowego Niezawisłości głosowało 61.257 osób. 52.609 głosów uznano za nieważne.

W 20 okręgach wyborczych wybrano łącznie 298 deputowanych i 55 zastępców.

X mistrzostwa bokerskie Europy

Sukcesy Polaków

Drogosz zwycięża wicemistrza olimpijskiego Miednowa (ZSRR), Chychła — Ruggori (Włochy), a Pietrzykowski — Pawelica (Jugosławia) (Od specjalnego sprawozdawcy »Sztandaru Ludu«)

W pierwszej serii wtorkowych spotkań używano następujące wyniki: Waga lekkopółśrednia Ambrus (Rumunia) wygrał na punkty z Hansenem (Norwegia). Drogosz (Polska) zwyciężył Miednowa (ZSRR). Van der Keere (Belgia) zdobył punkty walkowerem. Milligan (Irlandia) zwyciężył na punkty Vecchiato (Włochy). Sovlanski (Jugosławia) pokonał Witowieca (CSR). Dandi (Francja) zwyciężył na punkty Sarderiana (Bulgaria). Szakaes (Węgry) pokonał Kandela (Niemcy zach.).

Waga półśrednia. Krocak (CSR) zwyciężył Caroli (NRD). Linca (Rumunia) pokonał Krenca (Austria). Weideman (Niemcy zach.) zwyciężył Doeri (Węgry).

Burzą oklasków powitała publiczność wchodzących na ring Miednowa (ZSRR) i Drogosza (Polska). Obaj zawodnicy rozpoczęli walkę bardzo ostrożnie. Drogosz zaczął kontrować z dystansu wykorzystując prawie każdą lukę w gardzie przeciwnika. W drugim starciu Miednow pragnie skrócić dystans, dąży do zwać, kilka ciosów pięściarza radzieckiego dochodzi do celu. Miednow jednak otrzymuje napomnienie. 3 starcie podobne było do drugiego obaj zawodnicy przytrzymują „skol”. Drogosz otrzymuje napomnienie. W

sumie Polak wygrywa spotkanie stosunkiem głosów 2:1.

KUKIER I STEFANIUK TRAFILI NA GROŹNYCH PRZECIWNIKÓW

Po trzech seriach walk wyloniono już ćwierćfinalistów w wadze muszej, koguciej, piórkowej, lekkiej i lekkopółśredniej.

Kukier spotka się z Buselem (Niemcy zach.). Stefaniuk walczyć będzie z Hamalainenem (Finlandia).

Kruza z Hamie (Francja). Anikiewicz z Hinsonem (Anglia). Drogosz z Van der Keere (Belgia).

PORYWAJĄCY FINISZ PIETRZYKOWSKIEGO

Pietrzykowski spotkał się z Pavlicem (Jugosławia). Polak, który po raz pierwszy reprezentuje barwy państwowe jest początkowo speszony. Pierwsza runda upływa pod znakiem rzadkiej wymiany ciosów. Od drugiego starcia Polak walczy śmiało i kilkakrotnie trafia silnie Jugosłowianina.

W trzecim starciu od chwili gongu Pietrzykowski atakuje bez przerwy. Po silnej lewej Polaka Pavlica pada na deski i jest do ośmiu li-

Podziękowania za życzenia przesłane z okazji VIII rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji

Towarzysz ALEKSANDER ZAWADZKI
Przewodniczący Rady Państwa
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
WARSZAWA

Proszę przyjąć, Towarzyszu Przewodniczący, me szczerze podziękowanie za serdeczne życzenia i braterskie pozdrowienia nadesłane narodowi czechosłowackiemu i mnie osobiście z okazji VIII rocznicy wyzwolenia naszej ojczyzny przez bohaterką Armię Radziecką.

A. ZAPOTOCKY
Prezydent Republiki Czechosłowackiej

Szanowny Towarzysz BOLESŁAW BIERUT
Prezes Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
WARSZAWA

W imieniu narodu i rządu czechosłowackiego oraz swoim własnym dziękuję Wam, Towarzyszu Prezesie Rady Ministrów, rządowi i bratniemu narodowi polskiemu za serdeczne pozdrowienia i gorące życzenia nadesłane z okazji VIII rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji przez niezwykłą Armię Radziecką.

V. SIROKY
Przewodniczący Rządu
Republiki Czechosłowackiej

Szanowny Towarzysz STANISŁAW SKRZESZEWSKI
Minister Spraw Zagranicznych
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
WARSZAWA

Proszę przyjąć moje uprzejme podziękowanie za serdeczne życzenia i pozdrowienia nadesłane z okazji naszego święta państwowego — VIII rocznicy wyzwolenia przez bohaterką Armię Radziecką.

VACLAV DAVID
Minister Spraw Zagranicznych
Republiki Czechosłowackiej

KC Komunistycznej Partii Danii wzywa naród do głosowania przeciw projektowi nowej konstytucji

KOPENHAGA (PAP). W dniach 16 i 17 bm. obradowało w Kopenhadze Plenum KC Komunistycznej Partii Danii. Na Plenum omówiono sytuację powstałą w Danii po wyborach do parlamentu oraz zadania Komunistycznej Partii Danii na przyszłość.

Referat zasadniczy wygłosił przewodniczący Partii, Aksel Larsen.

IV Kongres Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej zakończył prace

BERLIN (PAP). 17 bm. w Berlinie zakończył obrady IV Kongres Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej. Kongres przekształcił się w manifestację niewzruszonej przyjaźni między narodami niemieckim i radzieckim.

Na Kongresie wybrano Centralny Zarząd Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej.

Przewodniczącym Towarzystwa wybrany został jednomyślnie nadburmistrz Wielkiego Berlina, Friedrich Ebert, wiceprzewodniczącymi: przewodniczący Izby Krajów Niemieckiej Republiki Demokratycznej, A. Lobedanz i laureat nagrody państwowej, E. Wirth.

Dania — oświadczył Larsen — powinna przestrzegać polityki, która uwolni kraj od obcej zależności i nie dopuści do utworzenia obcych baz na duńskim terytorium, powstrzyma wyścig zbrojeń, spowoduje obniżkę wydatków na zbrojenia, uzdrowi gospodarkę Danii, zlikwiduje bezrobocie i podniesie stopę życiową mas pracujących. Cały naród duński domaga się takiej właśnie polityki.

Plenum uchwaliło rezolucję w sprawie polityki zagranicznej oraz odezwę do wyborców, nawołującą do głosowania w dniu 28 bm. podczas referendum ludowego przeciwko projektowi nowej konstytucji, ponieważ projekt ten zawiera artykuły, zagrażające suwerenności państwowej i niezawisłości narodowej Danii.

W telegraficznym skrócie

* W Soli został podpisany protokół o wymianie handlowej i układzie płatniczym między Bułgarią a Czechosłowacją na rok 1953. Protokół przewidywał znaczne zwiększenie wymiany towarowej między obu krajami w porównaniu z 1952 r.

Czechosłowacja będzie dostarczać Bułgarii metali, maszyn i sprzętu transportowego, części zapasowych, surowców przemysłowych, chemikaliów, lekarstw i innych towarów. Bułgaria będzie dostarczać Czechosłowacji surowców przemysłowych i produktów rolnych.

* Agencja France Presse donosi z Delhi: Komitet Wykonawczy Hinduskiej Partii Kongresowej uchwalił w niedzielę rezolucję aprobującą politykę zagraniczną premiera Nehru i wyraził nadzieję, że rokowania o rozejm w Korei dadzą pomyślny wynik umożliwiający pokojowe uregulowanie problemów Dalekiego Wschodu.

Jednocześnie Komitet dał wyraz zaniepokoleniu z powodu zaostrzenia się sytuacji na Środkowym Wschodzie oraz potępił politykę ucisku kolonialnego i dyskryminacji rasowej.

* Jak donosi korespondent agencji France Presse z Teheranu, w stoicy Iranu wprowadzono na okres 3 miesięcy stan wyjątkowy.

* Organ Austriackiej Izby Handlowej „Internationaler Wirtschaft” opublikował artykuł, w którym podkreśla, że stworzenie „Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali” stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla austriackiego przemysłu metalurgicznego. Gigantyczny mechanizm „Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali” — wskazuje dziennik — utworzone wyłącznie z egoistycznych przyczyn, politycznych i gospodarczych. Dziennik stwierdza, że kraje uczestniczące w „Wspólnocie Węgla i Stali” zwiększyły taryfy celne na żelazo, stal i inne wyroby przemysłu metalurgicznego o 22 proc. i w ten sposób stosują niespotykaną dotychczas dyskryminację wobec państw, które nie są członkami wspólnoty.

* Austriacka Rada Obródców Pokoju wystosowała pismo do kanclerza Austrii — Raaba. Pismo wskazuje, że Komisja Kongresu Narodów w Obronie Pokoju zwróciła się z apelem do pięciu wielkich mocarstw — wzywając do zawarcia paktu pokoju. Komisja wzywała również wszystkie rządy na całym świecie, aby podjęły niezbędne kroki w celu skłócenia wielkich mocarstw do zawarcia takiego paktu. Rząd austriacki także otrzymał odpowiedź pismo, jednakże dotychczas nie podjął żadnych kroków. Austriacka Rada Obródców Pokoju oczekuje, iż rząd austriacki poprze inicjatywę Komisji Kongresu Narodów w Obronie Pokoju i wezwie nroczysie wielkie mocarstwa do zawarcia paktu pokoju.

Samowola władz włoskich

RZYM (PAP). — „Unita” donosi, że władze włoskie zastosowały środki antydemokratyczne w celu pozbycia się postępowych członków rad samorządowych możliwości kontroliowania toku kampanii wyborczej. Mer miasta Ferrara, komunistka Luisa Balboni została zawieszona w urzędowaniu na przeciąg miesiąca pod tym pretekstem, że władze samorządowe poleciły wydawanie zaświadczeń wyborczych urzędnikowi, który nie podobał się miejscowej prefekturze. Na stanowisko mera tego miasta mianowano komisarza rządowego.

W Vibo-Valencia (prowincja Catanzaro) policja rozpedziła wiec przedwyborczy, na którym przemawiał poseł komunistyczny Mario Alicata. Po wielu godzinach w tymże miasteczku policja zakazała wiecu, na którym miał wystąpić poseł socjalistyczny Giacomo Maneini. Obaj posłowie złożyli skargę sądową przeciwko bezprawnemu postępowaniu policji.

czony. Mimo, że podejmuje walkę jest zamroczony a jego sekundant równocześnie z gongiem wywiesza biały ręcznik, zamierzając poddać swego zawodnika. Zwycięstwo najmłodszego reprezentanta drużyny polskiej przyjęła publiczność długo niemilkającymi oklaskami. Zwycięża Polak jednogłośnie na punkty różnicą trzech punktów.

PEWNE ZWYCIĘSTWO CHYCHŁY

Mistrz olimpijski Chychła od pierwszej chwili spotkania z Włochem Ruggori przejął inicjatywę, prezentując bogaty repertuar ciosów i piękne unik. Przez wszystkie trzy rundy Chychła ma dużą przewagę, mimo że Włoch jest szybki i twardy. Chychła miał doskonały refleks i uprzedzał każdą akcję przeciwnika, wygrywając na punkty po jednej z najlepszych dotychczas walk.

E. Szublak

Szczegóły zwycięstw Polaków w pierwszym dniu walk podajemy na str. 5.

Światowa opinia publiczna oczekuje wyjaśnienia stanowiska USA w sprawie rokowań o rozejm w Korei

PEKIN (PAP). — W korespondencji z Kaesongu agencja Nowych Chin stwierdza, że w związku z trzydniową przerwą w rokowaniach o rozejm, której zażądał generał Harrison, powołując się na względy „natury administracyjnej”, światowa opinia publiczna stawia szereg doniosłych pytań pod adresem Waszyngtonu:

Czy Waszyngton chce rzeczywiście rozejmu w Korei? Jeżeli tak — to czemu nie zabronił Harrisonowi podważania podstawy rokowań o rozejm przez wysuwanie żądań, których realizacja oznaczałaby przymusowe zatrzymanie jeńców wojennych? Dlaczego Amerykanie obstają przy niemożliwych do przyjęcia żądaniach, wiedząc, że grozi to przerwaniem rokowań? Dlaczego odrzucili oni ośmiopunktowe propozycje generała Nam Ira, jakkolwiek światowa opinia publiczna widzi w nich podstawę niezłomnego porozumienia w Korei?

Harrison nie mógł lub nie chciał odpowiedzieć. Ostateczna odpowiedź jest rzeczą Waszyngtonu. Widocznie rząd amerykański sądził, że będzie mógł zwołać nadal światową opinię publiczną, jak czynił to w przeszłości, ignorując zdanie swoich „sojuszników” i przewlekając roko-

wania o rozejm w ciągu blisko dwóch lat.

Agencja Nowych Chin podkreśla dalej, że tym razem Amerykanie przestępnili samych siebie. Harrison rzucił otwarcie wyzwanie nadziejom ludzkości na pokój, uniemożliwiając przedyskutowanie najistotniejszych zagadnień i rychłe zawarcie rozejmu w Korei. Jednakże światowa opinia publiczna dała do zrozumienia, że nie wolno niweczyć tych nadziei.

Analizując kontrpropozycje amerykańskie agencja Nowych Chin podkreśla, że polegają one przede wszystkim na żądaniu, by jeńców, których milo oddać pod opiekę państw neutralnych, przekazać w ręce rządu Li Syn-mana — bądź od razu po zawarciu rozejmu, bądź też po upływie dwóch miesięcy. Kontrpropozycje amerykańskie stworzyły jedynie sztuczne komplikacje w

chwili, gdy możliwe było natychmiastowe zawarcie rozejmu na podstawie propozycji generała Nam Ira.

Zachodzi pytanie — kończy agencja Nowych Chin — czy rząd amerykański chce rozejmu. Jak dotąd postępowanie jego delegatów w Panmun-dzonie wskazywałoby, że unika on niezwłocznego zawarcia rozejmu w Korei. Światowa opinia publiczna zapytuje, dlaczego tak jest.

Rząd bułgarski protestuje przeciwko prowokacji ze strony jugosłowiańskiej straży granicznej

SOFIA (PAP). Dnia 18 maja Ministerstwo Spraw Zagranicznych Bułgarskiej Republiki Ludowej wystosowało do poselstwa jugosłowiańskiego w Sofii notę, zawierającą protest przeciwko systematycznym i roznoszącym prowokacji jugosłowiańskiej straży granicznej bułgarsko-jugosłowiańskiej.

Nota stwierdza, że w styczniu br. władze jugosłowiańskie spowodowały 5 poważnych incydentów granicznych, w lutym 6, w marcu 10, a w kwietniu br. — 22 incydenty. Nota przytacza szereg przykładów zorganizowanych napaści ze strony jugosłowiańskiej straży granicznej na bułgarskie posterunki graniczne oraz naruszania obszaru powietrznego

Bułgarii przez samoloty jugosłowiańskie, przetrzymywanie przez granicę dywersantów itp.

Te wrogie akty władz jugosłowiańskich — podkreśla nota — wymierzone są przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu na Bałkanach, godzą w interesy nie tylko narodu bułgarskiego, lecz również w interesy narodów Jugosławii.

Nowy sukces KPF w wyborach samorządowych we Francji

Większość komunistów w Radzie Generalnej Sekwany

PARYŻ (PAP). W niedzielę 17 maja w 80 gminach departamentu Sekwany (z wyjątkiem Paryża) odbyły się wybory tzw. „radnych generalnych”, tj. członków samorządowej rady departamentu.

Rada Generalna departamentu Sekwany składa się ogółem z 150 członków — w tym 90 członków Rady Miejskiej Paryża oraz 60 członków reprezentujących pozostałe gminy departamentu Sekwany. Radni reprezentujący miasto Paryż w Radzie Generalnej Sekwany wybrani zostali — jak wiadomo — w dniu 26 kwietnia br. W dniu 17 bm. odbyły się wybory 60 radnych generalnych.

Wybory niedzielne zakończyły się wspaniałym sukcesem Francuskiej Partii Komunistycznej, która powiększyła procentowo swój stan posiadania w porównaniu z wyborami z 26 kwietnia oraz uzyskała 5 nowych mandatów w Radzie Generalnej Sekwany. Na 60 wakatujących mandatów komuniści zdobyli 29, a więc prawie 50 proc. Komuniści mają obecnie w tej Radzie łącznie z radnymi Paryża 57 mandatów, dysponując znacznie wszystkie inne partie.

Na drugim miejscu znajdują się tzw. „niezależni”, którzy mają 26 mandatów.

Podział mandatów w nowej Radzie Generalnej departamentu Sekwany przedstawia się następująco:

Komuniści — 57 mandatów — w tym 28 radnych reprezentujących Paryż oraz 29 — reprezentujących pozostałe gminy departamentu Sekwany. „Niezależni” mają 26 mandatów, socjaliści — 19 mandatów, MRP — 12 mandatów, radykalowie — 11 mandatów, partia de Gaulle'a (RPF) — 10 mandatów — (czyli o 21 mniej niż dotychczas) i tzw. „unia wolności” — 15 mandatów.

Nieznaczną większością głosów Izby Niższej Jossida został premierem Japonii

PEKIN (PAP). — Jak donoszą z Tokio, 18 maja rozpoczęła się sesja nadzwyczajna nowo wybranego Parlamentu Japońskiego.

Jak donosi radio tokijskie, przewodniczącym Izby Niższej Parlamentu został wybrany większością głosów Jasudziro Tsutsumi (Partia „postępowa”). Otrzymał on 252 głosy spośród 462. Wiceprzewodniczącym Izby został Hio Hara (Lewicowa Partia Socjalistyczna), na którego padły 233 głosy. Kandydaci Liberalnej Partii Jossidy ponieśli porażkę.

Radio tokijskie podkreśla, że wynik wyborów świadczy o przejściu kierownictwa Izby Niższej Parlamentu w ręce opozycji. Radio przyznaje, że „zdobyte przez frakcję opozycyjną stanowisk przewodniczącego i wiceprzewodniczącego Izby Niższej zadało ciężki cios rządowi Jossidy i Partii Liberalnej”.

Dnia 19 bm. Izba Niższa dokonała wyboru premiera. 216 głosami przeciwko 204 przy 77 wstrzymujących się od głosu premierem wybrany został Jossida. Przystępuje on obecnie do formowania swego piątego z kolei gabinetu.

Oświadczenie Japońskiej Partii Komunistycznej

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi z Tokio:

Japońska Partia Komunistyczna opublikowała oświadczenie, w którym wzywa Partię Robotniczo-Chłopską oraz lewicową partię socjalistyczną do utworzenia zjednoczonego frontu, w celu przeciwstawienia się sformowaniu piątego z kolei rządu Jossidy.

Oświadczenie wskazuje, że partia liberalna (partia Jossidy) kokietuje obecnie elementy reakcyjne z tak zwanej partii postępowej i usiłuje sformować nowy rząd, aby przyspieszyć remilitaryzację Japonii. Oświadczenie podkreśla, że plan ten można będzie udaremnić, jeżeli wszystkie partie opozycyjne będą z sobą współpracowały. Plan Jossidy utworzenia „koalicyjnego rządu konserwatywnego” napotyka na trudności nie tylko wskutek wzmagającej się opozycji narodu japońskiego, lecz również z powodu wzmagających się sprzeczności w obozie partii burżuazyjnych, z którymi Jossida pragnie skleić koalicję.

Do dzisiaj — stwierdza oświadczenie — żadna z partii koalicyjnych nie wyraziła zgody na współpracę z Jossidą, mimo że partia liberalna od chwili wyborów do Izby Niższej parlamentu podejmuje usilne próby, aby wywołać rozłam i spowodować zamieszanie w partiach opozycyjnych. Jossida dąży w szczególności do zapewnienia sobie poparcia partii postępowej, której przewodzi główny zbrodniarz wojenny Sigemitsu — jawny zwolennik remilitaryzacji.

Celem „koalicyjnego rządu konserwatywnego” Jossidy — stwierdza w zakończeniu oświadczenie — jest

prorowadzenie zdecydowanej polityki remilitaryzacji, zgodnie z żądaniami monopolistów amerykańskich i japońskich.

Nauka, kultura i sztuka pod rządami Tito

Dni Oświaty, Książki i Prasy jakie obchodzimy obecnie są przeglądem wspaniałych osiągnięć Polski Ludowej w dziedzinie upowszechnienia kultury. Osiągnięcia te są możliwe dzięki temu, że kraj nasz wkroczył na drogę budownictwa socjalizmu. Zamieszczony niżej artykuł obrazuje stan kultury i oświaty w kraju, w którym władzę sprawuje nie lud, ale klika sługusów imperialistycznych, prowadząca wrogą, zaprzędaną politykę wobec własnego narodu.

Ogółem 25% dzieci w Jugosławii, podlegających obowiązkomu nauczaniu, nie uczęszcza do szkół. W części Macedonii należącej do Jugosławii 60% dzieci w wieku szkolnym nie uczęszcza. W Chorwacji wśród młodzieży jest 450 tys. analfabetów. Nawet titowski dziennik młodzieżowy „Omladina”, zmuszony był przyznać, że „z roku na rok liczba analfabetów wśród młodzieży wzrasta przeciętnie o 150 tysięcy”. Brak budynków szkolnych, brak nauczycieli. W samej tylko Serbii na ogólną liczbę 5.240 szkół podstawowych 1.700 znajduje się w budynkach nie nadających się do pełnienia na pomieszczenia szkolne. „Podręcznik — pisze titowski „Wiestnik” — który dwa lata temu kosztował 200—300 dynarów, kosztuje obecnie 900—1000 dynarów”.

Od dłuższego czasu prasa titowska trąpi o zamiarze reorganizacji życia naukowego Jugosławii. Co raz częściej odwiedzają Belgrad „naukowcy” z krajów kapitalistycznych. Przeprowadzają oni wspólnie z titowcami reorganizację instytucji naukowych, polegającą ni mniej ni więcej — tylko na zamykaniu istniejących, a otwieraniu nowych, przydatnych dla imperialistycznej propagandy wojennej.

Reorganizację jugosłowiańskiej nauki zapoczątkował osławiony prof. Różycka, chemik z Zurichu, entuzjasta hitlerizmu. Wraz

z nim, a pod kierunkiem jednego z titowców — Džilasa, pracuje inny agent imperialistyczny, amerykański obywatel jugosłowiańskiego pochodzenia, dziennikarz Stefan Dedier.

Jeszcze w 1950 roku Różycka wystosował list do Serbskiej Akademii Nauk, w którym zaproponował, żeby zreorganizować wszystkie instytucje naukowo-badawcze na podstawie nowych „doświadczeń”. Propozycje Różycki uzupełnił instrukcje, jakie titowcy otrzymali od swoich imperialistycznych mocodawców. I wówczas wyszło na jaw, o jakich to nowych „doświadczeniach” myślał Różycka. Otóż w tych wszystkich propozycjach i instrukcjach, dotyczących reorganizacji nauki, chodzi o to, aby przekształcić laboratoria i ośrodki naukowo-badawcze na uniwersytetach w ośrodki badań nad stosowaniem chemicznych, bakteriologicznych i innych rodzajów środków masowej zagłady. Tak oto uniwersytety i pracownie naukowe stają się ekspozyturami militarystyki i roznosiłkami faszystowskiej ideologii.

Na czele titowskiej ekipy, kierującej polityką faszystyzacji nauki i kultury, stoi stary anarchista i trockiści, Mirosław Krleža. Wiernie mu sekundują tacy „działacze”, jak Andrić, Kulenović, Panyh-Susep, Szkarpa, Szynko, Dajczko i inni. Propagując ideologię wojny, usiłują oni zaszczepić

narodom Jugosławii nienawiść do wszystkiego, co postępowe, zwłaszcza do produkcji nauki i sztuki Związku Radzieckiego. Jednak od projektów różnych „reorganizacji” do ich realizacji jest dość daleko.

Wśród titowskich „naukowców” panuje rozkład i zamęt. Skłócenia „ideologiczne” imperialistycznych monopolii jednoczą się jedynie w nienawiść przeciwko krajom obywateli pokoju i przeciwko postępowej myśli naukowej. Rozkład ten pogłębia jeszcze bardziej zdecydowana postawa postępowych, patriotycznych naukowców jugosłowiańskich, którzy nie zgadzają się z titowską polityką „reorganizacji nauk”. Domagają się oni, aby działalność naukowa na uniwersytetach i akademiach służyła wyłącznie narodowi. Odmawiają służenia swoją pracą wojnie.

Walka przeciw polityce faszystyzacji nauki toczy się na wszystkich niemal uczelniach jugosłowiańskich. Nie mogą tego przemilczeć nawet sami titowcy. Chcą też złamać opór drogą likwidacji niektórych akademii i „reorganizacji” instytucji naukowo-badawczych. I nie jest rzeczą przypadkową, że imperialistyczne agencje w Jugosławii bezceremonialnie ingerują w wewnętrzne sprawy instytucji naukowych, rzucają oszczerstwa przeciwko jugosłowiańskim naukowcom, domagając się przyjęcia „nowych sił”, które łatwiej zrozumieją „nowe zadania i nowe potrzeby”. „Nowe siły” bowiem to właśnie ci, którzy gotowi są służyć monopolom, Tito i wojnie.

Walka trwa. Prowadzą ją jugosłowiańscy patrioci, dając niezlomnie do urzeczywistnienia wielkich dążeń mas pracujących Jugosławii do wolności, niezależności narodowej i sprawiedliwości społecznej.

Radomir Szaranowicz

Odpryski

2 GENERALÓW NA 1 PORUCZNIKA

Amerykański dziennik „Courier Journal” z Louisville opublikował ostatnio ciekawą statystykę. M. in. wynika z niej, że w amerykańskim lotnictwie jest 5 razy więcej podpułkowników niż podporuczników, 3 razy więcej pułkowników niż poruczników i że 2 generałów przypada na 1 porucznika. Podobnie przedstawia się sytuacja w innych broniach armii amerykańskiej.

Oto jedna z przyczyn, dla których sprawa zdobycia mięsa armatniego tak ważną rolę odgrywa w planach amerykańskich imperialistów. Bo przecież ani generałowie, ani pułkownicy nie wsiaądą do czołgu, ani nie chwycą za drążek sterowy w samolocie.

MIAŁ PECHA

Hitlerowski generał Jodl, skazany na śmierć za zbrodnie wojenne i powieszony w Norymberdze w 1946 r., miał pecha. Bo sąd w Monachium uznał obecnie, że Jodl nie był nic a nic winien i „zrehabilitował” go. I jest zupełnie pewne, że gdyby Jodl żył, to w 1953 r. byłby zatrudniony w sztabie atlantyckim na stanowisku odpowiadającym jego zastępowemu...

PYTANIA I ODPOWIEDZI

„Czy jest pan wiernym poddanym królowej?” Jest to jedno z pytań, jakie zadają agencji FBI angielskim marynarzom, przybywającym do portów amerykańskich w toku badań, zmierzających do ustalenia ich „prawomysłowości”.

W związku z tym, deputowany angielski Woodrow Wyatt zażądał w Izbie Gmin, aby brytyjskie władze pytały amerykańskich marynarzy czy są wierni prezydentowi.

„Może to — dodał deputowany Wyatt — wykaże Amerykanom ich głupotę”.

Rosną szeregi włoskiej Federacji Młodzieży Komunistycznej

RZYM (PAP). Sekretariat Włoskiej Federacji Młodzieży Komunistycznej opublikował komunikat, stwierdzający, że na apel XIII Krajowego Zjazdu Federacji, ogłoszony w marcu rb. do szeregów Federacji wstąpiło około 30 tysięcy chłopców i dziewcząt włoskich.

Z życia partii

Wiecej pomocy małym organizacjom partyjnym na wsi

Odprowadza aktywu powiatowego dobiegała końca. Kierownik Wydziału Organizacyjnego Komitetu Powiatowego odczytywał kolejno nazwiska aktywistów i przydzielał im zadania. Wszystko odbywało się sprawnie choć od czasu do czasu niejedyn z aktywistów wyrażał swe niezadowolenie:

— Towarzyszu kierowniku — dajcie jakąś większą organizację do obsłużenia, w Ostrówku jest tylko 4 członków partii, co ja z nimi będę robił...

— A mnie przydzieliliście podstawową organizację w Pościszach, która liczy tylko 5 członków, przecież ja mogę więcej z siebie dać, pomóc poważniejszej organizacji partyjnej.

— Zajmujemy odpowiedzialne stanowiska w aparacie gospodarczym i poświęcamy jeden lub dwa dni na posługę organizacjom partyjnym, to nie jest właściwe wykorzystanie naszego czasu i naszych umiejętności...

Kierownik Wydziału Organizacyjnego spokojnie wysłuchiwał sprzeciwów i krótko udzielał odpowiedzi:

— Komitet Powiatowy myślał o tym, że towarzysze i nasze stanowisko jest takie, że właśnie wy jesteście potrzebni tam, gdzie was kierujemy. Dla nas wszystkie organizacje partyjne są jednakowo ważne, zarówno małe jak i duże.

Aktywiści milcząc godzili się ze swoim przydziałem zadań, bo dyscyplina partyjna obowiązuje. Na tym się jednak sprawa nie kończy, gdyż takie wypowiedzi aktywistów często słychać w Komitecie Powiatowym w Radzynie, w Komitecie Miejskim w Lublinie, prawie we wszystkich komitetach powiatowych naszego województwa. Na pozór niewinne kryją w sobie źródła poważniejszych niedociągnięć w naszej pracy.

Czas więc nimi się zająć.

KAŻDA PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA ZASADNICZYM OGNIWEM NASZEJ PARTII

Nie można dłużej patrzeć na to, że aktywista udający się w teren dla obsłużenia licznie malej organizacji partyjnej czuje się jakby skrzywdzony przez Komitet Powiatowy i bez przekonania zabiera się do pracy.

Należy jasno postawić to zagadnienie i przede wszystkim przypomniać sobie co mówi statut PZPR, Paragraf 49 statutu naszej partii głosi: „Podstawowa organizacja partyjna stanowi zasadnicze ogniwo organizacyjne partii”, w § 50 statutu czytamy: „Podstawowa organizacja partyjna wiąże całą partię i jej kierownictwo z klasą robotniczą i masami ludowymi. Za pośrednictwem członków partii zorganizowanych w podstawowych organizacjach partyjnych, partia prowadzi ludowi pracującemu w walce o urzeczywistnienie swego programu”.

Widzimy więc, że statut nie dzieli organizacji podstawowych na małe i duże, nie wyznacza im odrębnej roli. Wszystkie podstawowe organizacje partyjne i te liczniejsze i te mniejsze są zasadniczymi ogniwami organizacyjnymi partii i poprzez każdą z nich partia kieruje politycznie naszym życiem.

Nie ma więc żadnych podstaw do lekceważenia licznie malej organizacji partyjnych, przeciwnie biorąc pod uwagę ich słabość liczebną należy otoczyć je większą opieką, by rosły i krzepły, by lepiej mogły spełniać swe zadania. A tego jeszcze nie robimy. Nasza pomoc dla małych organizacji partyjnych w terenie jest jeszcze niedostateczna, niejednokrotnie są one bierne, zasklepiają się w sobie, odrywają od gromady, a nawet rozpadają się.

W powiecie radzyńskim organizacje partyjne w gromadach Kostry, gm. Milanów, Pościsz, Przychody i Strzałki, gm. Misie, Worsa, Ostrówki i Wólka Łożecka, gm. Szóstka oraz Ruduski, gm. Zahajki — rozpadły się, ponieważ nie otoczono ich należytą opieką, nie przybywali nowi członkowie. Wystarczyło, aby jeden lub dwóch członków przeniosło się na inny teren, a organizacja rozpadała się, gdyż po ich odejściu nie było już minimalnej ilości członków mogących tworzyć organizację partyjną.

Te fakty, to przecież skutki niedoceniania małych organizacji partyjnych, skutki niedostatecznej dla nich pomocy i opieki.

CO TO ZNACZY OBSŁUŻYĆ PODSTAWOWĄ ORGANIZACJĘ PARTYJNĄ

Przytoczone na wstępie wypowiedzi aktywistów nie świadczą tylko o przejawach niedoceniania małych organizacji partyjnych. Odsłaniają nam one jeszcze jedną bolesną ranę, a mianowicie to, że szeregi aktywistów zbyt płytko i powierzchownie pojmują treść zadania „obsłużyć podstawową organizację partyjną”.

Dlatego niektórzy aktywiści niechętnie przyjmują zadania obsłużenia małych organizacji partyjnych?

Dlatego, że zadanie to pojmują wąsko, jako wygłoszenie referatu i podsumowanie dyskusji na zebraniu partyjnym. A w organizacji partyjnej liczącej kilka osób nie można przecież wygłaszać referatu w sposób normalnie przyjęty — za stołu prezydenckiego. Tam trzeba umiejętnego rozpoznania sytuacji w terenie, konkretnego przekazania nastawienia i konkretnej pomocy.

Tak rozumiane obsłużenie organizacji partyjnej jest daleko trudniejsze, wymaga gruntownego zapoznania się z warunkami w jakich pracuje organizacja partyjna, z jej osiągnięciami i brakami, ze źródłami słabości.

Przy obsłudze większej organizacji partyjnej aktywista liczy na to, iż w dyskusji wszystko mu wyjdzie na jaw, że nie ma potrzeby uprzedniego zgłębienia pracy organizacji partyjnej.

I to właśnie jest błąd, który z jednej strony obniża wartość pomocy aktywistów dla większych organizacji partyjnych a z drugiej strony usposabia go niechętnie do pracy z małą organizacją partyjną.

Trzeba usunąć resztki formalizmu przy wypełnianiu zadań partyjnych. Obsłużyć podstawową organizację partyjną to nie znaczy wygłosić referat i podsumować dyskusję, to oznacza przekazanie podstawowej organizacji wytycznych instancji partyjnych, udzielenie pomocy przy wyciąganiu wniosków właściwych dla danego terenu, opracowanie planu i podziału pracy oraz dokonanie politycznej oceny danej organizacji partyjnej.

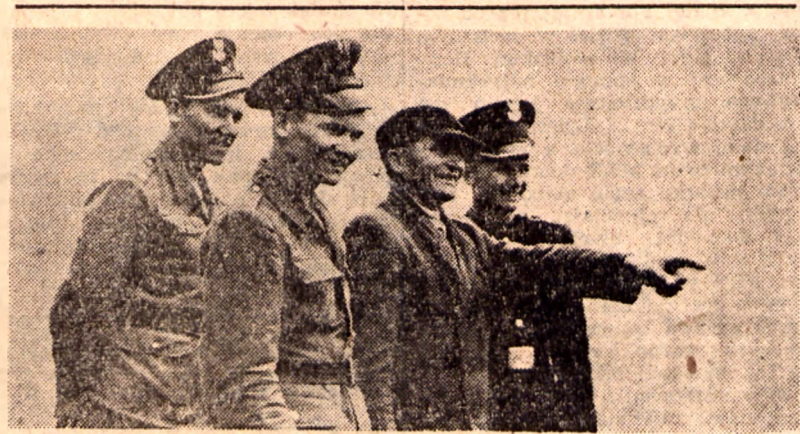
Przy takim pojmowaniu zadań obsłużenia organizacji partyjnych na pewno zniknie niedocenianie licznie malej organizacji, niechęć do ich obsłużenia.

III Wojewódzka Konferencja Partyjna stwierdziła m. in., że podstawową przyczyną wielu niedociągnięć i braków w naszej pracy partyjnej była słabość obsługi podstawowych organizacji partyjnych i nieetatowych instruktorów Komitetów Powiatowych.

Tę słabość musimy szybko zlikwidować. Podnosząc poziom obsługi podstawowych organizacji partyjnych należy w pierwszym rzędzie zwrócić uwagę na te licznie małe organizacje partyjne na wsi, które jeszcze stanowią około 50 proc. wszystkich gromadzkich organizacji partyjnych.

Trzeba otoczyć je najtroskliwszą opieką, udzielić im pomocy przez kierowanie do nich najbardziej doświadczonych aktywistów, aby mogli rozbudować swe szeregi, lepiej i pełniej wiązać partię z masami pracującego chłopstwa.

W. S.



Sredniorolny chłop Feliks Nizalowski ze wsi Czeszów, ojciec trzech synów, którzy pełnią służbę w Ludowym Wojsku Polskim zwrócił się do Ministra Obrony Narodowej, Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego o udzielenie urlopu jednocześnie wszystkim trzem synom. Marszałek Rokossowski przychylił się do tej prośby biorąc pod uwagę wzorową służbę Nizalowskich. Na zdjęciu: Feliks Nizalowski ze swoimi synami. (Fot. CAF — WAF)

Jan Cybula

Brygadzysta-tokarz Lubelskiej Fabryki Maszyn Rolniczych

Złe, zaniżone normy nie zachęcają do podnoszenia kwalifikacji

Zamieszczony ostatnio na łamach „Trybuny Ludu” artykuł przewodniczącego CRZZ tow. Kłosiewicza wywołał w naszej fabryce szerokie dyskusje wśród robotników. Tow. Kłosiewicz słusznie wskazuje na poważne braki istniejące w obecnym systemie normowania i plac. Również i w naszej fabryce wiele można by przytoczyć przykładów złych, zaniżonych norm, które przecież nie mobilizują do podnoszenia wydajności pracy, a przeciwnie, są przyczyną jej obniżenia.

Oto na przykład w lutym br. kowal ob. Suszek pracujący w naszej fabryce na oddziale „P” bez specjalnego wysiłku wyrobił 360% normy i otrzymał pensję miesięczną w wysokości 3.200 zł. Również pomocnik kowala Oddziału „P”, który nie posiada wysokich kwalifikacji ob. Krasa zarobił w tym samym miesiącu 2300 zł. Tymczasem kowal samodzielny z oddziału „W” ob. Julian Kubiec, wykonujący w tym samym czasie tę samą pracę, co ob. Suszek przy wyrobie 200% normy zarobił tylko 1400 zł. A więc za tę samą pracę na różnych oddziałach robotnicy otrzymywali inną zapłatę. Ale

to jeszcze nie wszystko. Zarobek pomocnika kowala z oddziału „P” był o wiele wyższy od pensji szefa produkcji inż. Piusińskiego, który łącząc z premią zarobił w lutym 1763 zł., tak samo jak niższy od zarobku miesięcznego wysokokwalifikowanych majstrów Tryczyńskiego, Niedziałka czy Czapczyńskiego. To przecież niesprawiedliwe, bo aby zostać inżynierem czy majstrem trzeba się długo uczyć a skoro taki niewykwalifikowany kowal zarobił dwa razy tyle co inżynier czy dobry fachowiec to widząc to inni robotnicy wcale nie myślą o podnoszeniu swoich kwalifikacji zawodowych. Bo i po co mi się tyle uczyć, skoro gdy osiągnę kwalifikacje zarobię o wiele mniej. Tak mówią wielu.

W ogóle i normami w naszej fabryce nie jest dobrze. Oto na przykład u nas w dziale mechanicznym zauważyłem, że na przykład przy toczeniu osi lub kół pasowych bębna można bez trudu wykonać 250% normy. Tyle właśnie wyrabia moja brygada. Jasne, że ta norma kiedyś właściwa dziś jest już nierealna. Pracujemy bowiem na nowych maszynach o szybszych obrotach, które pozwoliły na dwukrotne podniesienie wydajności pracy. Wprowadziliśmy również nową technikę obróbki polegającą na tym, że o ile wykonujemy przyrząd wymagający na przykład czterech operacji to jeden tokarz wykonuje tylko jedną podając następnie drugiemu, który z kolei wykonuje następną operację itd. Ta potokowa praca znacznie skróciła czas obróbki.

Dlatego wydaje mi się, że stare, nierealne normy powinny być zmienione i powinny być zastąpione nowymi oparte na ścisłych obliczeniach takie, które mobilizowałyby robotników do zwiększenia wysiłków dla realizacji planów produkcyjnych i aby każdy otrzymał takie wynagrodzenie, na jakie zasługuje.

Teraz jak już nadmieniałem często się zdarza, że pracujący na nowych maszynach, które przecież państwo tak wiele kosztują, robotnicy, wykonując wysoką normę bez trudu a otrzymując wysoką płacę nie starają się podwyższyć swej wydajności.

Systematyczna praca Rad Kobietych przyczyni się do umocnienia spółdzielni produkcyjnych

Przez długi czas praca organizacyjna wśród kobiet w spółdzielniach produkcyjnych nie miała żadnych form i prowadzona była bez planu — od przypadku do przypadku. Dopiero z chwilą, gdy Wydziały Polityczne POM przystąpiły do organizowania Rad Kobietych w spółdzielniach produkcyjnych, sytuacja w tym zakresie uległa pewnej poprawie.

Coraz częściej poważne stanowiska w Państwach Ośrodkach Maszynowych zajmują kobiety. Są one agromonomami, pracując jako instruktorzy w Wydziałach Politycznych, jako brygadziści lub traktorystki. Z racji swego stanowiska, z większego uświadomienia politycznego stanowią one powinny trzon aktywów, pomagających spółdzielcom w umocnieniu spółdzielni.

Na przykład w POM w Skrobowie w pow. lubartowskim pracuje brygadziśka Karolina Lipkowska. O jej pracy wystarczy powiedzieć tyle, że została odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi. W tym samym POM-le pracuje traktorzystka Janina Flemer, przodownica pracy, którą bardzo chwalił członkowie spółdzielni, w której pracowała w czasie wiosennej akcji siewnej.

Wiele narad, jakie odbywały się bądź w poszczególnych Państwach Ośrodkach Maszynowych, bądź też w Ekspozyturze Okręgowej w Lublinie, wykazywało jak aktywne potrafią być nasze kobiety. Niestety aktyw POM nie zawsze potrafił odpowiednio pokierować ich pracą.

Coraz więcej mamy kobiet członków spółdzielni produkcyjnych, które przodują w pracy, a starają się osiągnąć najlepsze wyniki zarówno w hodowli jak i uprawie roślin, które pragną by ich spółdzielnia przodowała.

Na przykład w spółdzielni produkcyjnej w Łazowej w powiecie tomaszowskim wszystkie kobiety wzięły czynny udział w pracach polowych

w czasie wiosennej akcji siewnej. Niewątpliwie przyczyniło się to do skrócenia czasu trwania siewów o 4 dni. W pracach tych wyróżniły się: Janina Jarecka, która wykonywała 160 proc. normy i Helena Wajda — 200 proc. normy.

Kobiety z Łazowej nie poprzestały jednak na tych sukcesach. Rada Kobietych, która została niedawno zorganizowana w tej spółdzielni, podjęła długofalowe zobowiązania. Postanowiła zająć się hodowlą kur, prowadzić stałą walkę ze szkodnikami roślin, kontrolować systematycznie dzienny udój, zorganizować spośród kobiet stałe brygady do upraw okopowych. Niewątpliwie zamierzenia poważne. Sądząc jednak z dotychczasowych wyników w pracy kobiet w Łazowej zostaną one na pewno wszystkie zrealizowane.

Również w sąsiedniej spółdzielni produkcyjnej w Debach kobiety nie pozostają w tyle. Grupa polowa wykonywała np. w czasie wiosennej akcji siewnej 160% normy.

Wiele cennych zobowiązań podjęły kobiety w spółdzielniach produkcyjnych znajdujących się w północnych powiatach województwa lubelskiego. Ksenia Iwanina z Kodeńca podjęła się wychować 45 sztuk prosiąt z jednego miotu od 4 macior, Maria Kruszańska — owczarka postanowiła zwiększyć hodowlę spółdzielczych owiec o 90 sztuk przez odpowiednią pielęgnację stada, a Nadzieja Kociuba zobowiązała się złożyć fermę kur, a niezależnie od tego zająć się upowszechnieniem hodowli kur na działkach przyzgodowych.

W spółdzielni produkcyjnej w Suchej Wólce znana jest brygadziśka hodowlana Józefa Plewa, a w Bończy w powiecie krasnostawskim przewodniczącą spółdzielni Maria Kret.

Można by wymienić wiele nazwisk kobiet, które z całym poświęceniem

pracowały i pracują osiągnęły doskonałe wyniki.

Organizowanie Rad Kobietych w spółdzielniach produkcyjnych było słusznym posunięciem mającym na celu dalszą aktywizację kobiet zarówno w pracach gospodarskich jak i społecznych.

Niestety nie we wszystkich spółdzielniach wybory do rad zostały przeprowadzone. Aktyw Państw Ośrodków Maszynowych wychodził w wielu wypadkach z błędnego założenia, że rady kobiece należy przede wszystkim powoływać w starych spółdzielniach, zapominając o tych, które powstały na wiosnę bieżącego roku, czy na jesieni ubiegłego. Dlatego też wybory przeprowadzono dotychczas dopiero w 194 spółdzielniach produkcyjnych. Stanowi to około 30% ogółem istniejących na Lubelszczyźnie spółdzielni. Wprawdzie instrukcja i uchwała Ekspozytury Okręgowej POM w Lublinie wskazuje na konieczność powołania do życia Rad Kobietych we wszystkich spółdzielniach produkcyjnych jeszcze do czerwca br., ale uchwała ta nie jest przestrzegana przez samych pracowników tej Ekspozytury. Pójście na urlop instruktorów do spraw kobiecych zahamowało pracę w tym zakresie, gdyż poza nią nikt w Wydziale Politycznym nie orientuje się w tym zagadnieniu. Poszczególne zaś Państwa Ośrodki Maszynowe nie pozostawione bez kontroli nie realizują tego zadania.

Tak np. Państw. Ośrodek Maszynowy w Różance, Ciechankach i Międzyziesiu dotychczas jeszcze nie potrafiły zorganizować aktywów kobiecych, który by zajął się radami kobiecymi w spółdzielniach. Nic też dziwnego, że w rejonie działania tych POM, wyniki organizacyjne są wyjątkowo słabe. W rejonie POM Ciechanki na 25 spółdzielni zorganizowane Rady Kobiety tylko w 15, a w rejonie Różanki na 40 spółdziel-

ni powołano do życia Rady Kobiety zaledwie w 12.

W licznych sprawozdaniach wydziałów Politycznych POM nadsyłanych do Ekspozytury zwraca się uwagę na niedostateczny udział kobiet w pracach zarządców spółdzielni. Samo jednak stwierdzenie tego faktu i alarmowanie władz zwierzchnich nie zmienia sytuacji.

A przecież w każdej niemal spółdzielni produkcyjnej są kobiety, które wyróżniają się w pracy. Są przewodniczącą Rad Kobietych, które powinny być zapraszane na posiedzenia zarządu i jak najbardziej wciągane do całokształtu prac nad dalszym rozwojem spółdzielni.

Należy ponadto zwrócić uwagę na sprawę członkostwa kobiet. Dotychczas na 7410 kobiet pracujących stale lub dorywczo w spółdzielniach produkcyjnych zaledwie 2488 jest statutowymi członkami spółdzielni. Pozostawienie tego zagadnienia nadal nieuregulowanego nie przyczyni się do umocnienia spółdzielni produkcyjnych. Aktyw polityczny działający przy POM powinien na tę sprawę zwrócić baczniejszą uwagę i prowadzić pracę agitacyjną zmierzającą do zwerbowania nowych kobiet do spółdzielni produkcyjnych. W tej agitaacji pomogą z pewnością członkinie spółdzielni, które własnym przykładem w pracy zachęca inne kobiety do zapisania się do spółdzielni.

Samo zorganizowanie Rady Kobiety nie rozwiąże jednak w całości sprawy. Nowopowstałe Rady Kobiety należy otoczyć jak najdalej idącą opieką, opracować wspólnie z nimi plany pracy i przestrzegać ich realizacji. Wdrożenie Rad Kobietych do systematycznej, planowej pracy, zachęcanie ich do zajęcia się zagadnieniami gospodarczymi, a więc podniesieniem hodowli, życiem kulturalnym, zainteresowanie ich sprawami bytowymi — oto bardzo ważne zadania dla aktywów Państw. Ośrodków Maszynowych.

O szybkie i właściwe załatwianie skarg i zażaleń

Państwo Ludowe widzi w instancji skarg i zażaleń metodę usprawnienia swego aparatu, wzmocnienia jego więzi z najszerszymi masami, widzi w nich dowód zaufania mas. „Państwo Ludowe liczy na Waszą pomoc w walce ze złem — powiedział towarzyszy Blerut do korespondentów robotniczych i chłopskich — na Waszą odwagę i wytrwałość w walce z wszelkimi objawami samowoli i bezprawia, z każdym faktem naruszania naszych ustaw, naszej praworządności”. W coraz większym stopniu korzystają masy pracujące z zapewnionego im prawa wnoszenia skarg i zażaleń. Coraz więcej ludzi żywi niezbitą pewnością, że „musi być u nas sprawiedliwość”, że słuszną sprawą silniejsza jest od pokutującego jeszcze biurokratyzmu, kumoterstwa, że polityka partii i rządu ma na celu dobro każdego obywatela i że musi być wszędzie realizowana.

Dotychczasowa praktyka załatwiania skarg i zażaleń dostarcza wiele przykładów sumiennosci i wnikliwości w ich rozpatrywaniu, przykładów likwidowania nadużyć, naprawienia krzywdy wyrządzonej obywatelowi przez biurokratów lub wrogów, którzy wkradli się do aparatu władzy.

Wciąż jednak zdarzają się w wielu ogniwach naszego aparatu państwowego fakty świadczące o bezdušności i biurokratyzmie. Wiele jeszcze jest niezrozumienia i niedocenienia znaczenia skarg, jako poważnego narzędzia walki o jak najlepsze zaspokojenie potrzeb ludzi pracy, o to, by troska o człowieka stała się treścią działania każdego odpowiedzialnego pracownika.

Przykładem tego jest m. in. sprawa ob. Antoniny Ciupiek zmuszonej biurokratyczną postawą Zarządu Gminnej Kasy Spółdzielczej do dwukrotnego splacenia rat zaciągniętej pożyczki. Dopiero trzeba było, by na skutek interwencji redakcji „Sztandaru Ludu” sprawą zajął się Oddział Powiatowy Banku Rolnego w Lublinie, który zmusił biurokra-

tów z GKS w Potoku Wielkim do sprawdzenia ksiąg buchalteryjnych i zwrotu ob. Ciupiek niesłusznie pobranych po raz drugi pieniędzy.

W Powiatowej Radzie Narodowej musieli szukać pomocy mieszkańcy Wąwolnicy (pow. Puław), bo Prezydium Gminnej Rady Narodowej, ani Komitet Gminny PZPR, mimo sygnałów, nie potrafiły wpłynąć na rozbicie klikki kumotrów i pijaków w miejscowym GS. Klika ta terrorizowała nie tylko zresztą mieszkańców Wąwolnicy, lecz także prezesa GS ob. Stanisława Jaskólskiego, który próbował ukrocić samowolę niektórych członków Zarządu, ich pijaństwo i brak dyscypliny pracy. Kumotrowie jednak tak zaczęli kopać dołki pod Jaskólskim, że omal nie skończyło się to usunięciem jego z zajmowanego stanowiska. Za pośrednictwem „Sztandaru Ludu” sprawa znalazła się w Powiatowej Radzie Narodowej, która po przeprowadzeniu dokładnego dochodzenia, spowodowała zreorganizowanie Zarządu GS i usunięcie z niego prowodyrów pijaństwa i bumelanctwa: Cielme, Parkota i Niezabitowskiego.

W wielu jeszcze radach narodowych leżą stosy w ogóle nie rozpatrzonych zażaleń, powoli pokrywa je coraz grubsza warstwa kurzu zapomnienia.

Np. w Miejskiej Radzie Narodowej w Białej Podlaskiej już od roku spoczywa gdzieś w zacisznym biurku pismo Wojewódzkiej Rady Narodowej w sprawie natychmiastowego przydzielenia lokalu dla przedszkola Nr 1. Dzieci gnieźdzą się dalej w ciasnocie, a w przewidzianym przez MRN domu z ogródkiem mieszka sobie nadal ob. Maziejuk, nie obawiając się — jak nas dochodzą słuchy — żadnej „krzywdy”, ani ze strony MRN, ani PRN w Białej Podlaskiej, którym widocznie nie bardzo leży na sercu sprawa zapewnienia możliwie dobrych warunków dla najmłodszych obywateli miasta.

Nieprzestrzeganie ściśle ustalonych terminów załatwiania skarg jest bardzo złym i niestety jeszcze rozpowszechnionym zwyczajem niektórych referentów rad narodowych.

Na przykład PRN w Puławach zapomniała widocznie, że już dawno miał być usunięty ze stanowiska sekretarza GRN w Naleczowie ob. Zygmunt Lisowski, który swoją postawą i stosunkiem do ludzi nie zasługuje na to, by reprezentować władzę ludową.

Podobnie już od lutego leży w Prezydium PRN Lublin skarga korespondenta na fikcyjny podział ziemi kulańskiej w Milejowie. W tej samej sprawie nie odpowiada także PRN Hrubieszów na list z gminy Miętkie. Nie może to oczywiście wpływać dobrze na małych i średniorolnych chłopów tych gmin, którzy z tego powodu wyciągają mylne wnioski o stosunku władzy ludowej do skarg ludzi pracy.

Inną, nie mniej groźną i nie mniej biurokratyczną zmorem, straszącą często w naszych referatach skarg i zażaleń jest mechaniczne i bezdušne odsyłanie sprawy „według właściwości”. W wyniku tego zdarzało się nawet, że zażalenie trafiło do rąk władzy, na którą złożono skargę. Jakże to daje rezultaty — nie trudno się domyślić. Najczęściej w wyniku „zbadania” sprawy przez tę władzę okazuje się, że skarga jest „bezpodstawna”, a skarżący „nie ma racji”. Tak pojęte załatwianie skarg nie tylko nie pobudza oddolnej krytyki lecz prze-

ciwnie, daje różnym kacykom i biurokratom doskonałą okazję do jej dławienia.

Klasycznym tego przykładem jest „wyjaśnienie” nadesłane nam przez PRN. Referat Skarg i Zażaleń w Bilgoraju na zamieszczoną w „Sztandarze Ludu” notatkę mówiącą o pijaństwie referenta wojskowego GRN Krzeszów ob. Ignacego Dynaki. Całe dochodzenie w wymienionej sprawie ograniczyło się do zebrania zeznania od... skrytykowanego. Rzecz jasna, że w nadesłanym nam za pośrednictwem PRN Bilgoraj oświadczeniu ob. Dynaka kategorycznie zaprzecza, jakoby pił wódkę lub kiedykolwiek żądał jej od interesantów.

Dużo jest jeszcze braków w załatwianiu skarg i zażaleń, wiele na to przykładów mógłby przytoczyć prawie każdy z nas. Ale nie wystarczy powiedzieć, że tu, czy tam dzieje się źle. Chodzi o to, żeby wykryć przyczyny zła i umieć mu szybko zaradzić.

Wykryć zło i znajdować na nie skuteczną radę mogą te referaty skarg i zażaleń, które zdają sobie sprawę z tego, że nadchodzące częste zażalenia są sygnałem wadliwego działania danego aparatu w terenie. Tymczasem są u nas jeszcze instytucje, które odzęgują się od wszystkich posądzeń o złą pracę. Na skutek takiej postawy, wyjaśnienia ich cechuje chęć „wybielenia” siebie samych lub podległych im placówek.

Ostatnio otrzymaliśmy na przykład cały szereg wyjaśnień z PZGS Krasnostaw. Ich wspólną cechą w ostatnim okresie jest to, że zaczynają się one od słów: „W odpowiedzi na pismo Wasze... komunikujemy, że stawiane przez korespondenta zarzuty nie są zgodne z prawdą... i tak nie było zgodne z „prawdą”.

Inż. Czesław Gradziński

Inspektor Oddziału Produkcji Roślinnej Prezydium WRN

Odpowiednio przygotować i sprawnie przeprowadzić akcję sianokosów

Podstawowym warunkiem wykonania zadań stojących w 4 roku Planu 6-letniego w zakresie produkcji zwierzęcej, jest dostateczne zapewnienie pasz dla szybko wzrastającego pogłowia bydła. Dlatego już obecnie po zakończeniu siewów wiosennych należy przygotować się do sprawnego przeprowadzenia kampanii sianokosowej.

Każdy rolnik - hodowca wie, że jedną z podstawowych pasz dla inwentarza jest dobre siano łakowe zawierające cenne składniki pokarmowe; białko, węglowodany, sole mineralne i witaminy. W celu zapewnienia dostatecznej ilości tej paszy należy racjonalnie pielęgnować łąki oraz dokonać sprzętu siana z całej ich powierzchni. Na tych terenach, gdzie w stosunku do posiadanego inwentarza jest za mało łąk i pastwisk, należy organizować podobnie jak w latach ubiegłych grupy kośne wyjeżdżające na sianokosy do województw zachodnich. Organizacją i wysyłką tych grup winny zainteresować się poszczególne nowopowstałe spółdzielnie produkcyjne, w których w pierwszym roku wystąpić mogą ewentualne niedobory pasz.

Warunki wyjazdu i przeprowadzenia zboru siana są bardzo korzystne. Członkowie grup mają stałych opiekunów z ramienia Rad Narodowych, którzy zapewniają im zakwaterowanie, wyżywienie oraz pomoc miejscowych ośrodków maszynowych przy sprzęcie. Ponadto korzystać mogą ze specjalnych kredytów uruchomionych na ten cel. Spółdzielnie produkcyjne ubiegają się o nie mogą przez Prezidia Powiatowych Rad Narodowych, a indywidualni małorolnicy i średniorolnicy chłopcy na podstawie opinii Gminnego Zarządu ZSCh. Wysokość kredytów ustalona została dla spółdzielni produkcyjnych na sumę 5.000 zł, a dla indywidualnych małorolnych i średniorolnych chłopów na 600 zł dla każdego członka grupy. Innym bardzo korzystnym warunkiem są ulgowe przejazdy. Przy rozładkach pociągami osobowymi III kl. dla grupy w składzie co najmniej 5 osób stosowane są ulgi taryfowe w wysokości 35 proc. Ulg stosowane są również przy transporcie inwentarza żywego i martwego na sianokosy oraz przy przewozie wysuszonej trawy. Pod-

że pracownicy Spółdzielni „Szewców” w Izbicy nie otrzymali na czas węgla, „nieprawdą” również okazało się niedostateczne zaopatrzenie podległych GS placówek w artykuły pierwszej potrzeby itd.

Inną metodę załatwiania przekazywanych przez nas skarg i zażaleń „wypracowała” sobie Dyrekcja PKS w Lublinie, której na ogół nie możemy zarzucić opieszałości w udzielaniu odpowiedzi na przekazane skargi i zażalenia pasażerów dotyczące nieuprzejmości obsługi wozów itp. Zauważyliśmy jednak ostatnio, że wyjaśnienia Dyrekcji PKS kończą się stale stereotypowym zapewnieniem, że „wobec winnych zostały wycofane surowe konsekwencje służbowe oraz zostali oni pouczeni o właściwym postępowaniu w przyszłości”.

Tego typu powtarzające się wyjaśnienia sugerują, że sprawy w Dyrekcji PKS są załatwiane w sposób mechaniczny i szablonowy, my tymczasem chcielibyśmy mieć pewność, że każda ze skarg została rozpatrzona osobno i wszechstronnie i że „surowe konsekwencje” są różnego rodzaju w zależności od wagi popełnionego przewinienia.

Praktyka wykazuje, że tam, gdzie komitety partyjne zajmują się sprawą skarg, gdzie potrafią obudzić prawdziwą troskę rad narodowych o właściwe ich załatwienie, tam instytucja skarg i zażaleń nie tylko przynosi korzyść bezpośrednio obywatelom, ale ułatwia komitetom i radom prawdziwe poznanie problemów, którymi żyje teren, pozwala wciągnąć szerokie masy do współpracy i twórczej kontroli ich działania, pogłębia wśród mas zaufanie do tych instytucji. A jednocześnie pozwala nieustannie usprawniać i ulepszać politycznie i organizacyjnie pracę aparatu władzy ludowej.

Skutkując lekarstwem na usunięcie braków pokutujących jeszcze w wielu naszych referatach skarg i zażaleń np. w radach narodowych warto od razu zacząć od pytania: czy obsada danego referatu jest właściwa, czy jego pracownicy to ludzie uświadomieni i odpowiednio przygotowani.

Walka z błędami i brakami referatów nakłada poważne obowiązki przede wszystkim na prezydium rady, bowiem prezydium rady powinno najmiejmniej nie ograniczać się do powoływania referatów skarg i zażaleń. Systematyczne omawianie spraw skarg na sesjach rad i posiedzeniach prezydium, stała kontrola sposobu ich załatwiania, czasem nawet kolektywne rozstrzyganie przez prezydium trudniejszych spraw — to jedna z ważniejszych form pracy prezydium rady z referatami skarg i zażaleń.

Decydująca rola we właściwym zorganizowaniu rozpatrywania skarg i zażaleń przypada jednak komitetom partyjnym. One powinny służyć radom narodowym pomocą, dawać im nastawienie a także dobry przykład, załatwiając szybko i sprawnie te skargi, które bezpośrednio wpływają do komitetu.

Komitety partyjne, gospodarz i polityczny kierownik terenu, jest przede wszystkim odpowiedzialny za realizację prawa obywatela do skutecznej skargi. Prawa zagwarantowanego Konstytucją, która głosi: „Skargi i zażalenia obywateli powinny być rozpatrywane i załatwiane szybko i sprawiedliwie. Winni przewleknięcia albo przejawiający bezdušność i biurokratyzm stosunek do skarg i zażaleń obywateli pociągający będą do odpowiedzialności”.

(A. R. K.)

O AGITACJI

Z doświadczeń radzieckich
Praca zbiorowa
Stron 176 . . . zł 2.50

Jerzy Bogusz
Z DOŚWIADCZEŃ
AGITACJI POGLĄDOWEJ
Wydanie drugie
Stron 92 . . . zł 2.—

G. Glezerman
JAK PRZYGOTOWAĆ
I PRZEPROWADZIĆ
POGADANKĘ
Stron 60 . . . zł 1.50

M. Garkuszenko
JAK PRZYGOTOWAĆ
I PROWADZIĆ ZAJĘCIA
W SZKOLE POLITYCZNEJ
tłumaczył z języka rosyjskiego
St. Pyra
Stron 64 . . . zł 1.30

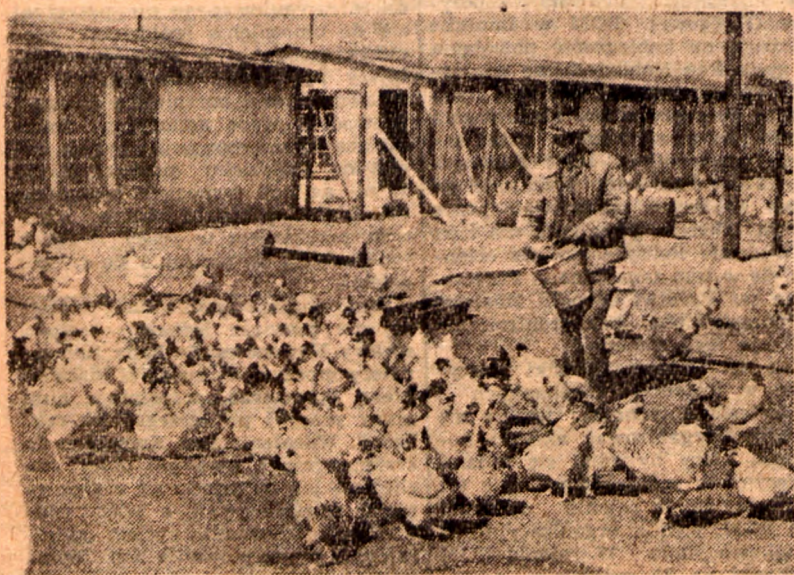
E. Bugajew
Z DOŚWIADCZEŃ PRACY
MASOWO-POLITYCZNEJ
NA WSI RADZIECKIEJ
tłumaczył z języka rosyjskiego
Z. Sikora
Stron 52 . . . zł 1.20

„KSIAZKA



WIEDZA”

FERMA DROBIU W PGR BOŁĘCIN—KUCHARY



W PGR Bołecin—Kuchary (woj. warszawskie) znajduje się duża i starannie prowadzona ferma drobiu. Na zdjęciu: Wacław Ostrowski, pracownik fermy drobiu karmi kury.

dyg oraz działania drobnoustrojów do 75%. Siano suszone bez rusztowań w kopkach w wypadku deszczu nabiera zapachu ziemi, traci smak, jest niechętnie jedzone przez zwierzęta, a na miejscu gdzie stoją kopki trawa ginie i pojawiają się chwasty. Poza tym nakład pracy przy sprzęcie siana bez użycia rusztowań jest znacznie większy, szczególnie przy niesprzyjających warunkach atmosferycznych. Tegoroczna akcja sianokosowa winna być więc prowadzona pod hasłem powszechnego stosowania rusztowań.

Olbryzmie znaczenie sianokosów dla gospodarki hodowlanej podkreśla fakt wydania przez Prezydium Rządu specjalnej uchwały, która zobowiązuje Rady Narodowe, Państwowe Ośrodki Maszynowe, organizacje masowe i inne instytucje do pełnej mobilizacji w tegorocznych sianokosach spółdzielni produkcyjnych, PGR i indywidualnych gospodarstw chłopskich. Między innymi uchwała Rządu kładzie szczególny nacisk na rozpoczęcie sprzętu siana w odpowiednim terminie.

Praca wymienionych instytucji winna skupić się szczególnie na przełamaniu zacofania rolników, którzy odciągają się ze sprzętem tłumaczając to uzyskaniem nieco większej masy siana. Stwierdzić należy, że częściowa zwłoka plonów siana na skutek opóźnienia sianokosów nie wyrówna nigdy strat na skutek obniżenia jego jakości.

Uchwała Rządu, ażeby zapewnić terminowe rozpoczęcie akcji sianokosowej zobowiązuje rady narodowe do przeprowadzenia w terminie do 20 maja 1953 r. posiedzeń z przedstawicielami zainteresowanych instytucji, celem dokładnego omówienia akcji sianokosowej. Dla spopularyzowania wyjazdu na sianokosy rady narodowe, terenowe placówki ZSCh i Zakłady Obrotu Paszami obowiązane są rozwinąć akcję instrukcyjno-propagandową.

Rady narodowe, ZSCh i inne organizacje masowe, powinny pamiętać przystępując do organizacji akcji siewnej, że od prowadzenia włók o siano zależy rozwój naszej hodowli.

Pierwsze zwycięstwa Polaków

(od specjalnego sprawozdawcy „Sztandaru Ludu”)

WARSZAWA 19.V 1953 r. Kilkutysięczna rzesza widzów zgromadzona podczas wieczorowych walk w pierwszym dniu mistrzostw Europy w boksie z niecierpliwością oczekiwała startu pierwszych Polaków: Antkiewicza i Kruży.



Wszyscy niepokoili się o wyniki walk naszych reprezentantów. Wprawdzie wiadano powszechnie że Polacy solidnie przygotowali się do tak ciężkiej próby jaką są mi-

strzostwa Europy, niemniej jednak nie zapomniano o tym, że przeciwnicy są groźni. Obawy nasze okazały się płonne. Zarówno Antkiewicz, jak i Kruża spisali się bardzo dobrze.

Pierwszy zażemonstrował boks na dobrym poziomie, wykazując celność uderzenia i doskonałą kondycję, drugi wniósł do walki zapal, ambicję i szybkość. Antkiewicz wylosował trudnego przeciwnika — Rumuna Flata, który może być groźny dla najlepszych. Tym bardziej więc cieszy nas zwycięstwo Polaka. Kruż wywodził walcząc z Canipelem (Belgia), bokserem o dużej rutynie. Nasz pięściarz uchronił się jednak z Belgiem kwalifikując się do dalszych rozgrywek.

A oto przebieg walk naszych reprezentantów:

Sztam zdalnie szlafrok z ramion Kruż, który niespokojnie kreci się w swoim rogu. Sekundant Canipela namleśnie szepce coś swemu zawodnikowi do ucha. Belg rozgląda się po widowni. Za chwilę obaj pięściarze skrzyżują rękawice. Publiczność niecierpliwie oczekuje rozpoczęcia walki. Sędzia radziecki Timonczin przywołuje pięściarzy na środek ringu.

I wreszcie głos speakera „ring wolny — pierwsze starcie... Gong... Kruża, jak zwykle, rozpoczyna zwycięstwo z miejsca, przystępując do ataku. Canipel jest rutynowanym

bokserem — ringowy wyga — jak to się mówi. Spokojnie stopuje agresywne zapędy przeciwnika. Kruży



W dniu 18 bm. odbyło się losowanie kolejnych spotkań w Mistrzostwach Europy w Boksie. Na zdjęciu: Przewodniczący Międzynarodowej Federacji Bokserkiej Gremaux pokazuje wylosowany numer. Obok (z prawej) wiceprzewodniczący Russel odczytuje nazwiska zawodników.

udaje się jednak dostać do skóry Belga. Chwyta go przy linach i seria ciosów spada na szczękę i żołądek. Canipela Belg blokuje się szczerzej, ale Kruża bezustannie zasypuje go ciosami, zapominając jednak przy tym o kryciu własnej szczęki. Wykorzystuje to reprezentant Belgii i kilkakrotnie trafia Polaka. Canipel zdecydowanie lepiej czuje się walczyć z dystansu. Kruża ma przewagę w walce z półdystansu. Sztam spokojnie obserwuje walczących.

W 2 rundzie Polak walczy nieco spokojniej, stale skracając dystans. Belg dzielnie odpiera ataki Kruży. Kilka lewych prostych ładnie na szczękę Polaka, który jednak nie oddaje inicjatywy, atakując coraz ambitniej, wpędza Belga do rogu i aplikuje mu serię ciosów.

Publiczność dopinguje Polaka, skandując: „Kruża... Kruża...”. Co chwila zrywają się oklaski.

Belg stara się odrobić w 3 rundzie stracone punkty i przechodzi do ofensywy. Kruża nie pozwala już jednak odebrać sobie zwycięstwa.

Gong... Publiczność długo bije brawa. Przy narożniku Kruży zapala się czerwone światło. Speaker ogłasza w trzech językach zwycięstwo Polaka.

Antkiewicz jest zawodnikiem turniejowym. Każda jego kolejna walka jest lepsza od poprzedniej: dużo więc zależy od losowania. Tymczasem poniedziałkowe losowanie przeznaczyło na pierwszego przeciwnika Antkiewiczowi — Flata, szybkiego boksera, dysponującego silnym ciosem.

Antkiewicz więc zdaje sobie sprawę, że przeprawa może być trudna.

Rusza do szturmów szczerzej zakrytych. Flata czeka na atak. Polak podejmuje więc inicjatywę i dwa po sobie następujące silne ciosy rzucają Rumuna na liny. Publiczność nagradza tę pierwszą udaną akcję Polaka rzesistymi oklaskami. Rumun, uśmiecha się i wcale nie myśli rezygnować ze zwycięstwa. Walka toczy się w szybkim tempie. Antkiewicz raz po raz wypuszcza swoje zamachowe, które bardzo często docierają do celu.

Rumun nie chce pozostawać dłużny i udaje mu się kilkakrotnie silne uderzenia.

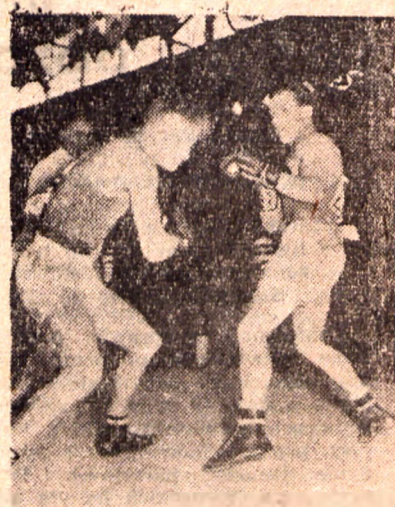
W 2 rundzie Antkiewicz prowadzi destrukcyjną robotę, niepokojąc serce i żołądek Flata. Ciosy Rumuna tracą na szybkość. Polak demonstruje kilka bardzo ładnych uników. Flata otrzymuje 2 napomnienia za nieczystą walkę.

W 3 rundzie Antkiewicz wprost bombarduje Rumuna seriami ciosów. Flata słabnie, ale ambitnie walczy do końca.

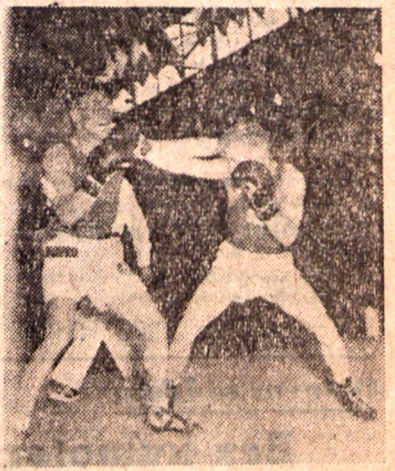
Gong... Antkiewicz schodzi z ringu jako zwycięzca.

R. Smeżewski

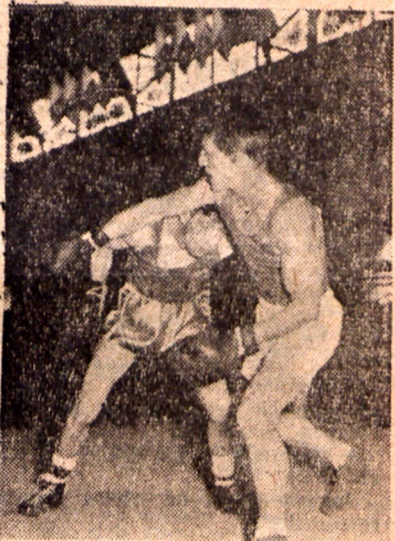
Film z mistrzostw



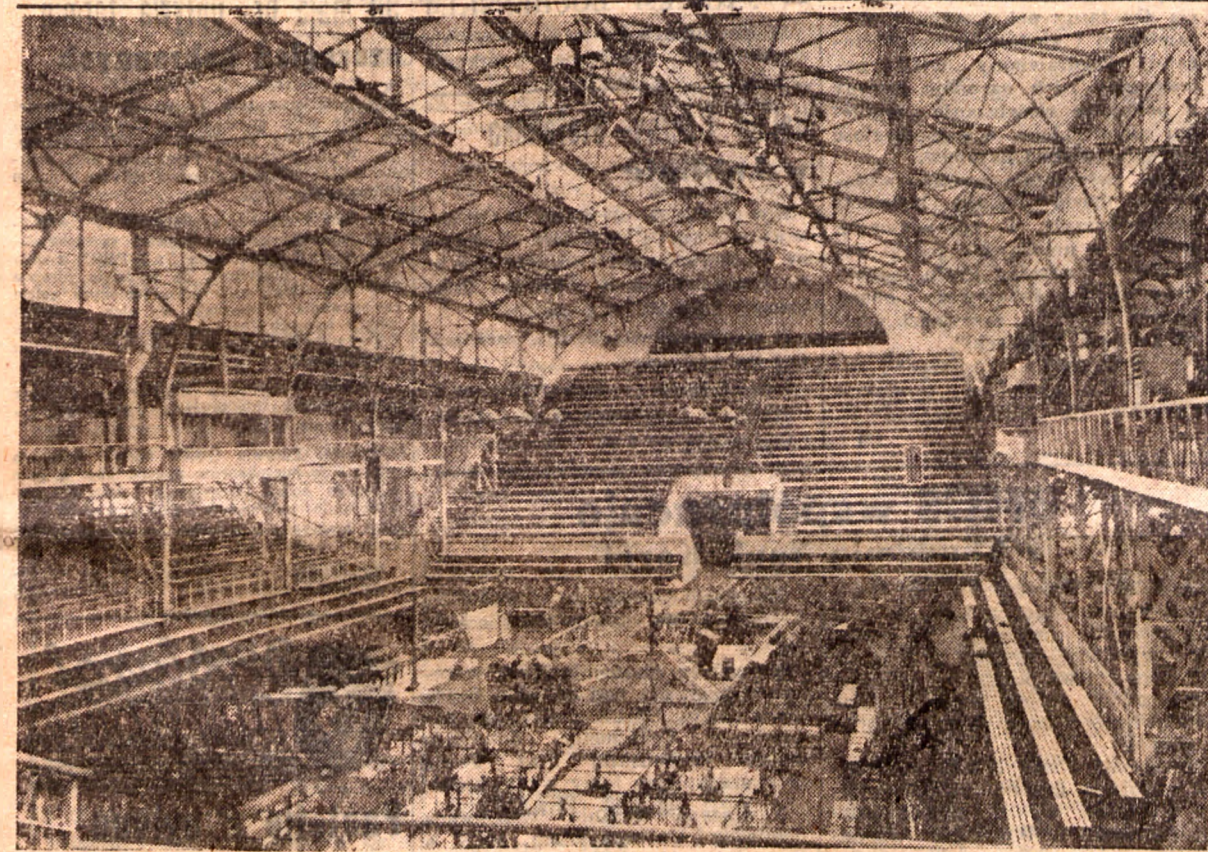
Walka w wadze muszej: Limmonon (Finlandia) — Bulukow (ZSRR). Zwyciężył Bulukow.



Walka w wadze koguciej: Molnar (Węgry) — Hamalainen (Finlandia). Zwyciężył Hamalainen.



Walka w wadze muszej: Currie (Szwecja) — Karpati (Węgry). Zwyciężył Currie.



Hala Mirowska w której odbywają się mistrzostwa.

LUBELSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO

w Lublinie — Zakład Nr 2, ul. Stalingradzka 60

przyjmują zamówienia na wyrób wszelkich swetrów z powierzonego surowca oraz dofabrykację stopów do pełnych wełnianych i bawełnianych. 308/K

Obwieszczenia

Prezydium WRN zawiadamia, że orzeczeniem Prezydium WRN w Lublinie z dnia 27 marca 1953 r. L. dz. Sa. II-38/43/53 zmieniono nazwisko rodowe Byka Henryka syna Michała i Kazimierzy z Kikutów, urodz. w dniu 1 marca 1900 r. w Pohorach Górnych, pow. Grodno, obecnie zam. w Chelmie przy ul. Siedleckiej 9, na nazwisko Kuczyński. Zmiana nazwiska rozciąga się na żonę Adelę oraz córkę Halinę-Marię. 440/GP

Prezydium WRN zawiadamia, że orzeczeniem Prezydium WRN w Lublinie z dnia 27 marca 1953 r. L. dz. Sa. II-38/45/53 zmieniono nazwisko rodowe Moczygęby Witolda Adama syna Ignacego i Eugenii z Masłanów, urodz. w dniu 27 listopada 1921 r. w Sosnowcu woj. stalinogrodzkie, obecnie zam. w Terespolu pow. Biała Podlaska na nazwisko Marczyński. Zmiana nazwiska rozciąga się na żonę Anielę oraz dzieci nieletnie: Jacka-Marcelego i Sonię-Eugenię. 437/GP

Czy jesteś już członkiem TPPR?

„SZTANDAR LUDU”, Wydawca: RSW „Prasa”, Redaguje: Kolegium. Redakcja i Administracja: Lublin 1-go Maja 14. Telefony: Redaktor Naczelny 34-56, Zastępca Redaktora Naczelnego i Dział Partyjny 34-65, Sekretarz Redakcji i Dział Kulturalny 23-72, Dział Ekonomiczny 26-88, Dział Terenowy 17-30, Dział Miejski 27-21, Dział Listów i Interwencji 36-82, Dyrektor Delegatury RSW „Prasa” 26-93, Dział Ogłoszeń 18-08. Telefony nocne: Redakcja 17-30, Redaktor techniczny 20-23, Drukarnia 36-63. Warunki numeracji: pocztowa mies. 5 zł, zbiorowa tylko przez kolporterów zakładowych — 3,30 zł. Druk: Lubelska Drukarnia Prasowa — Lublin ul. M. Buczka 12, tel. 22-98. Zecznia gazetowa 20-23.

Prezydium WRN zawiadamia, że orzeczeniem Prezydium WRN w Lublinie z dnia 27 marca 1953 r. L. dz. Sa. II-38/53/53 zmieniono nazwisko rodowe Bzdziucha Józefa syna Jana i Wiktorii z Płochów, ur. w dniu 9 marca 1923 roku w Płoskim pow. Zamość, obecnie zam. w Szczepieszynie, ul. Zwierzyniecka 3 pow. Zamość na nazwisko Brzeziński. Zmiana nazwiska rozciąga się na żonę Mariannę-Sabinę oraz nieletnią córkę Anię-Marię. 338/GP

Prezydium WRN zawiadamia, że orzeczeniem Prezydium WRN w Lublinie z dnia 27 marca 1953 r. L. dz. Sa. II-38/51/53 zmieniono nazwisko rodowe Świrca Stanisława syna Jana i Wiktorii z Dziurdów, ur. w dniu 17 lipca 1920 r. w Salominie gm. Gościeladów pow. Kraśnik, obecnie zam. w Kraśniku ul. Osrodek-Wyżnica na nazwisko Świrczewski. Zmiana nazwiska rozciąga się na żonę Helenę oraz nieletnie dzieci: Teresę-Honoratę, Wandę, Halinę i Tadeusza-Kazimierza. 441/GP

Prezydium WRN zawiadamia, że orzeczeniem Prezydium WRN w Lublinie z dnia 27 marca 1953 r. L. dz. Sa. II-38/73/52 zmieniono nazwisko rodowe Bunka Aleksandra Franciszka syna Piotra i Weroniki z Nochów, ur. w dniu 25 września 1905 r. w Nowem pow. Świecie woj. bydgoskie, obecnie zam. w Piaskach pow. Lublin, ul. Lubelska 112 na nazwisko Bakowski. 430/GP

Pracownicy poszukiwani

PLANISTĘ zaangażujemy do OZR. Warunki do omówienia w biurze OZR przy ZEM Lublin, ul. Narutowicza 56 w godz. od 7—15, oprócz niedziel i świąt. 340/K

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

Zgubiono legitymację studencką Nr I B/194 wydaną przez UMCS Wydział Biologii i Nauk o Ziemi na nazwisko Ptaszyńska Irena. 711G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez PCRN Wojciechów, prawo jazdy kat. IIIA wydane przez PWRN Lublin, świadectwo ukończenia 6 klas Szkoły Podstawowej w Miłocinie oraz ceki na ben zynę. Ostrowski Jan. 713G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Staruch Jan. 712G

Zgubiono przepustkę Nr. 1674 na teren FSC na nazwisko Grzywacz Stefania. 714G

Zgubiono kartę meldunkową Nr XII. 8778 wydaną przez Prezydium GRN Urzędów na nazwisko Goliński Stanisław, zam. Ostrów. 421P

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Górski Ludwik. 729G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Witalin, nazwisko posiadacza Chmielewski Andrzej, zam. wieś i gmina Witalin. 438P

Skradziono indeks wydany przez Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego na nazwisko Filipiak Henryk. 716G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin, pokwitowa nie złożonych dokumentów na otrzymanie dowodu osobistego na nazwisko Pykalo Jan. 715G

Zgubiono kartę meldunkową, prawo jazdy kat. IIIA wydane przez PMRN Gliwice, pokwitowanie złożonych dokumentów na otrzymanie dowodu osobistego, przepustkę na teren FSC na nazwisko Szwedków Kazimierz. 722G

Zgubiono przepustkę Nr. 2575 na teren FSC na nazwisko Łalka Józef. 728G

Zgubiono legitymację Zw. Zaw. Kolejarzy na nazwisko Figiel Edward. 726G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Piaski na nazwisko Siedzińska Joanna. 728G

Został spalony dowód tożsamości konna Nr 104616 wydany przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Witalin, nazwisko posiadacza Chmielewski Andrzej, zam. wieś i gmina Witalin. 438P

Zgubiono legitymację zniżkową kolejową wydaną przez Państwowy Zakład Emerytalny w Warszawie na nazwisko Lewkowicz Michał, zam. kol. Kępa, p-ta Brzeźno k/Chelma, pow. Chelm. 436P

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Mielko Stanisława, zam. wieś Opoczka, gmina i p-ta Annapol. 435P

Zgubiono przepustkę stałą Nr 0173 wydaną przez Puławskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Puławach na nazwisko Kozidło Edward. 436P

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Turka, pokwitowanie złożonych dokumentów na otrzymanie dowodu osobistego wydane przez MO w Dorohusku na nazwisko Szweczek Jan, zam. Majdan Skorotów. 432P

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Piaski na nazwisko Kilian Feliks. 719G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Annapol na nazwisko Woźniak Zenon, zam. Opoczka, gmina Annapol, p-ta Annapol. 430P

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Powiatową Radę Narodową w Jędrzejowie na nazwisko Bzdziół Krystyna. 422P

Zgubiono legitymację szkolną wydaną przez Technikum Elektryczne Lublin, na nazwisko Zwoliński Jan. 707G

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Możgania Domagala zam. Stary Rachów, gm. i p-ta Annapol. 419P

NAUKA

Wykłady matematyki, fizyki, chemii, przygotowania na politechnikę, uniwersytet, maturę, poprawki. Języki. Tłumaczenia. Buczka 12/17a. 718G

Trzymiesięczna korespondencyjna nowoczesna nauka. Księgowość, Łódź i skrytka 163. 325K

KUPNO - SPRZEDAŻ

Radio „Pionier” w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: Lublin, Kalinowszczyzna 73, Baran Tadeusz. 725G

Kupię maszynę do pisania małego rozmiaru. Wiadomość: tel. 14—19. 727G

ROZNE

Zamienie 2 pokoje z kuchnią i ogrodem we Wrocławiu na Karłowicach, na 2 pokoje z kuchnią w Lublinie. Oferty wysłać: Wrocław, ul. Marii Konopnickiej, Grudziński Jan. 724G

Konferencja w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego obradowała w Lublinie

Na całym świecie wzrasta siła potężny ruch przeciwko wojnie, przeciwko wojennym układom z Bonn i Paryża, ruch w obronie pokoju. Narody całej Europy rozumieją coraz lepiej, że układ o „armii europejskiej” i odbudowa militarystyki niemieckiej ma służyć wojnie i zniszczeniu, że pod płaszczykiem obronności przygotowywana jest agresja przeciwko narodom miłującym pokój.

Coraz wyżej podnosi się fala oburzenia, oporu i walki mas pracujących, coraz bardziej zdecydowana staje się wola narodów, które domagają się takiego rozwiązania problemu niemieckiego, które zapewni im bezpieczeństwo, wolność i niepodległość a zarazem uczyni zadość słusznym żądanom narodu niemieckiego.

Szczególne prawo do zabierania głosu w tej sprawie ma naród polski.

Konferencja w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, która odbyła się w Lublinie w dniu 18 maja br., zgromadziła przedstawicieli nauki i kultury, przodowników pracy i gospodynie domowe, partyjnych i bezpartyjnych. Wszystkich łączyła jedna myśl, jedna wola walki o utrwalenie pokoju.

W prezydium zasiadli znani przedstawiciele nauki: rektor Akademii Medycznej prof. dr. Skubiszewski, prof. dr. Liebhard i dr. Wojtkowski, ks. prof. dr. Żywczyński, a obok nich przodownicy pracy — Tadeusz Sogadyn z FSC, Kazimierz Piutko z LFMR, Kazimierz Zapala z PKP, przodownicy nauki i pracy społecznej.

Referat wygłoszony przez prof. dr. Liebharda, przerywany był częstymi oklaskami. Mówca zanalizował obecną sytuację międzynarodową. Wykazał na przykładach, jak narastający ruch w obronie pokoju niweczy i paraliżuje wrogi machi-

nacje imperialistów amerykańskich. Mówił o tym, jak Związek Radziecki od początku dąży konsekwentnie w swej polityce do ugruntowania pokoju na całym świecie i zapobieżenia wybuchowi nowej rzezi wojennej.

Po referacie wzięła się ożywiona dyskusja. Wszyscy dyskutanci mówili o jednym — o dążeniu do utrzymania i ugruntowania pokoju, o sposobach zapobieżenia groźbie nowej wojny.

Ob. Tadeusz Sagadyn, przodownik z FSC — opowiedział o tym, jak cała załoga swoją ofiarną pracą przyczynia się do rozbudowy silnej ojczyzny.

Ob. Klementyna Turska, gospodyni domowa, zapewniła zebranych, że kobiety — Polki zawsze będą stały w pierwszych szeregach obrońców pokoju.

Ob. Borowiec — nauczyciel, opowiadał o nowych formach pracy wśród młodzieży, o zadaniach wszystkich nauczycieli w wychowa-

waniu młodego pokolenia.

Romana Piech — studentka, przodownica nauki, w imieniu całej studiującej młodzieży zapewniła, że wynikami w nauce i pracy społecznej młodzież będzie przyczyniać się do ugruntowania pokoju.

Nie zabrakło również na konferencji przedstawicieli postępowego duchowieństwa. W jego imieniu zabierał głos ks. prof. dr. Żywczyński, który stwierdził, że każdy chrześcijanin powinien dążyć do tego, aby okropności 1939 roku nigdy się więcej nie powtórzyły.

Po zakończeniu dyskusji została jednogłośnie przyjęta rezolucja, która stwierdza m. in.:

„My, zebrani w dniu 18 maja 1953 roku przedstawiciele społeczeństwa lubelskiego, robotnicy i inteligencja, naukowcy i młodzież, mężczyźni i kobiety, domagamy się zwołania konferencji czterech mocarstw w celu zawarcia traktatu pokojowego z niezawisłymi i zjednoczonymi Niemcami. Pozdrawiamy wielki patriotyczny ruch narodów Europy o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego, o niepodległość i bezpieczeństwo narodów.

Dla zwiększenia naszego wkładu w dzieło pokoju będziemy systematycznie i zdecydowanie walczyć o umocnienie potęgi gospodarczej naszego kraju — mocnego ognia światowego obrotu pokoju, którego przewodzi wielki Związek Radziecki”.

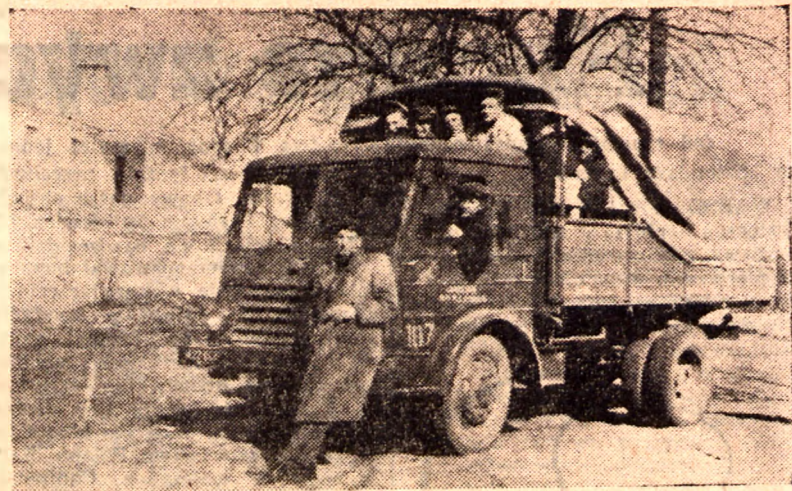
Na zakończenie konferencji został wyświetlony film produkcji węgierskiej pt. „Strefa zachodnia”.

UMCS współpracuje z Akademią Nauk Korei

Annales Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie ma już poważnie rozwiniętą sieć punktów wymiany w kraju i za granicą. Do ponad 1500 punktów dołączył się ostatnio jeszcze jeden — Akademia Nauk Koreańskiej Republiki Ludowej.

Akademia Nauk K.R.L. utworzona została w grudniu ubiegłego roku. UMCS, wysłał nowopowstałej Akademii w Phenianie wszystkie swoje wydawnictwa oraz wydawnictwa Akademii Medycznej w Lublinie.

Annales Biura Wydawnictw UMCS drukowane są w wielu językach,



Ekipa łączności LPZB często wyjeżdża w teren. Na zdjęciu: ekipa po przyjeździe do Wojciechowa. Obok motoru stoi sekretarz miejscowej organizacji partyjnej (Fot. H. Izraelowicz)

Nasi korespondenci donoszą:

WSTĄPILI W SZEREGI TPPR

Pracownicy Miłna Nr 1 w Lublinie na zebraniu wyborczym TPPR dla uczczenia pamięci Wodza i Nauczyciela całej postępowej ludzkości Towarzysza J. Stalina postanowili wstąpić w szeregi TPPR oraz zapoznać się dokładnie z życiorysem Towarzysza Stalina. (2732)

Jan Cioń

SPOTKANIE Z LITERATEM — JACKIEM BOCHEŃSKIM

W początkach maja odbyło się w Akademii Medycznej spotkanie

studentów i pracowników administracji ze znanym pisarzem — Jackiem Bocheńskim, autorem powieści pt. „Cztery opowiadania o walce klasowej na wsi”.

Po serdecznym powitaniu pisarz scharakteryzował swą dotychczasową pracę literacką a następnie odczytał kilka wyjątków ze swojej powieści. (1741)

Ireneusz Burzawa

30 maja br. upływa termin szczepień ochronnych

W związku z tym, że do chwili obecnej zaledwie 50% mieszkańców Lublina poddało się szczepieniu przeciwko durowi brzuszному, Wydział Zdrowia Prezydium MRN przypomina, że ostateczny termin upływa z dniem 30 maja br.

Po dniu 1 czerwca administratorzy i właściciele wszystkich nieruchomości są zobowiązani w myśl zarządzenia Nr 7 PMRN z dnia 15 maja br. dostarczyć do wydziału zdrowia listy wszystkich osób nieszczepionych celem zasługowania w stosunku do nich surowych sankcji karnych (kara aresztu do 3 miesięcy i grzywny do wysokości 3000 zł. lub jednej z tych kar).

W myśl zarządzenia Ministerstwa Zdrowia kary te w roku bieżącym będą stosowane rygorystycznie.

Wydział Zdrowia PMRN apeluje więc do wszystkich mieszkańców miasta, aby w imię własnego dobra (szczepienia ochronne — szczególnie zniechęcały zachorowalność na tyfus brzuszny) i uniknięcia surowych sankcji karnych poddali się szczepieniu.

Ogłoszenia, rozlezione w mieście wynieśnią punkty szczepienia i godziny szczepień.



Pantofle z nylonu

Już ukazały się w produkcji sezonowe pantofle damskie z płytek nylonowych. Pantofle te o wierzchołkach z różnokolorowego nylonu, na drewnianej podeszwie, wyrabiają Spółdzielnia Pracy Szwerców i Cholewkarzy Nr 1 im. Kunickiego przy ul. Krakowskie Przedmieście 58 oraz Spółdzielnia Pracy Szwerców i Cholewkarzy im. gen. Świerczewskiego przy ul. Czwartek. W masowej produkcji cena pantofli będzie wynosić około 200 zł. (et).

TABLICA, Z KTÓREJ NIE JEDEN KOŚ SIĘ UŚMIAŁ

Obok Zamku znajduje się plac, na którym kiedyś zakładano ogród. 2 daleka widnieje tam tablica z groźnym obwieszczeniem, że nie tylko postój, ale nawet przejazd wozów jest jak na surowiejszej uzbrojony.

Mimo tego na placu od niepamiętnych czasów (to znaczy odąd, kiedy przerwano prace przy zakładaniu ogrodu), zbiera się codziennie mnóstwo furmanek, najczęściej na codzienny postój. Pocztowe koniki do tego stopnia użyczyły już tam kamienistą glebę, że można by wręczyć przystąpić do zakładania planowanego skweru. Tym bardziej, że latem mieszkańcy sąsiednich ulic chcieliby także wdychać nie mieszaninę kurzu i amoniaku, lecz raczej świeże powietrze.

Dzieciom z tej dzielnicy również nudziły się już zabawy w (przepraszamy czytelników za naturalizm opisu) końskim nawozie; tęsknią do chłodniejszego jak najskromniejszego skweru.

STOP

Ostrym piórem

Bez kumoterstwa ani rusz

Ostatnio LSS wprowadziła pewną innowację, organizując uliczne punkty sprzedaży ziemniaków. Pomysł dobry, nie zdaje on jednak egzaminu, po pierwsze dlatego, że stoisk jest za mało, po drugie — znikome zapotrzebowanie, a po trzecie — osoby, obsługujące punkty, uważają, że uprawiają je to do stosowania metod handlu prywatnego.

Tak np. w dniu 18 bm. osoba obsługująca stoisko umieszczone obok Sądu Powiatowego początkowo sprzedawała ziemniaki w dowolnej ilości, ile kto chciał. Kiedy kupujących przybywało, a zapas ziemniaków zaczął się kurczyć obniżyła sprzedaż do 2 kg na osobę. W końcu pozostało jeszcze kilka osób i kilkadziesiąt kg ziemniaków, kiedy nagle z tyłu oczekujących przedarła się ząbowna, zasapana niewiasta.

— Heluniu — pisnęła. — Reszta dla mnie!

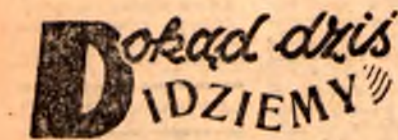
Sprzedawczyni bez słowa spełniła te „prośbę”.

Zapisz się do szkoły górniczej

Górnictwo rud żelaznych i hutnictwo metali żelaznych to ważne podstawy przemysłu ciężkiego.

Nasz nowy przemysł potrzebuje nowych — wysokokwalifikowanych kadr. Kadr tych dostarczają przede wszystkim Zasadnicze Szkoły Zawodowe. Zgłoś się do Zasadniczej Szkoły Górniczo-Hutniczej Ministerstwa Hutnictwa w Bolesławiu k. Olkusza, ul. Główna 43 (Skatka) tel. 12. Tam zdobędziesz kwalifikacje do ważnego i popłatnego zawodu. Dyrekcja szkoły zapewnia młodzieży dobre warunki nauki, wysokie stypendia a zamiejscowym pomieszczenia w internacie.

Warunkiem przyjęcia do szkoły jest ukończony 16-ty rok życia.



TEATR PAŃSTWOWY IM. J. OSTERWY:

„Lutania” godz. 19.

„APOLLO” Premiera filmu „Żołnierz zwycięstwa” uzależniona jest od nadejścia kopii z wytwórni filmowej. W wypadku nieotrzymania — „Pastelnia Parmeńska” cz. II, godz. 16, 18, 20.

„ROBOTNIK” „Błyszawica” prod. radz. — godz. 16, 18, 20.

„RIALTO” Filmy oświatowe „Weże” i „Świat w soczewce” oraz kreskówka, godz. 16, 17, 18, 19, 20.

„PRZODOWNIK” Niezapomniany rok 1919” prod. radz. godz. 18.

W kinie „Apollo” i „Rialto” będzie wyświetlany codziennie jako dodatek film z przebiegu mistrzostw Europy w hokeju.

Repertuar kin podajemy na podstawie informacji OZK, ul. Piłsudskiego 6 tel. 14.00.

CYRK — plac koło Hali Sportowej — godzina 19.

NOI — ul. Szopena 8/10 — odczyt ob. Aleksandra Szymańskiego o powstaniu i rozwoju Gazu Lubelskiego.

DYŻURY APTEK:

Narutowicza 27, Buczka 23, Stalingradzka 25, Krak. Przedm. 3.

Koncert solistów

Dnia 21.V (czwartek) w Lublinie w sali Koncertowej PMRN Daszyńskiego 7, o godz. 20-ej „Artos” organizuje koncert solistów w wykonaniu Marii Foltyn — sopran, artystki odznaczanej Krzyżem Kawalerskim Odrodzenia Polski i Bernarda Ładysza — bas laureata Konkursu Bachowskiego w Berlinie.

Akompaniować będzie Sergiusz Nadgryzowski.

Koncert, zapowiedziany na dzień 20.V, nie odbędzie się.

Dni Oświaty, Książki i Prasy — »Sztandar Ludu« swoim czytelnikom

Nikt nie szczędził oklasków...

Około 800 osób przybyło na niedzielną imprezę, zorganizowaną w związku z rozpoczęciem „Dni Oświaty, Książki i Prasy” przez redakcję „Sztandaru Ludu” wspólnie z Okręgowym Zarządem Kin i Centralą Wynajmu Filmów w kinie „Apollo”.

Po powołaniu prezydium imprezy zagaił przedstawiciel redakcji tow. M. Jaworski, po czym tow. Zofia Świątacz, dyktator Okręgowego Zarządu Kin dokonała krótkiej analizy przebiegu Miesiąca Kina na Lubelszczyźnie. Z kolei tow. Stepaniak szef Ekspozytury CWF omówił wyniki dwóch ankiet filmowych przeprowadzonych na łamach „Sztandaru Ludu”.

W pierwszej ankiecie na najpiękniejszy film wzięło udział 445 osób, większość z Lublina. Najwięcej głosów otrzymały filmy radzieckie: „Pieśń tajgi” — 68, „Młoda Gwardia” — 61, „Niezapomniany rok 1919” — 54, „Upadek Berlina” — 52. Z polskich filmów na pierwszym miejscu uplasowała się „Młodość Chopina” — 33 głosy. Z filmów produkcji krajowej zachodnich — „Nędznicy” (16 głosów).

W drugiej ankiecie — pojechała ona na podkreślenie tytułu filmu, który widz chciałby zobaczyć — największą liczbę głosów (590) uzyskał „Czarny żleb” produkcji polskiej.

Niektórzy uczestnicy ankiet wyrażali interesujące propozycje. Na podkreślenie zasługuje wniosek ob.

Janiec w sprawie utworzenia w Lublinie kina aktualności. W kinie tym można by oglądać filmy dokumentalne oraz popularno-oświatowe. Okręgowy Zarząd Kin postanowił wniosek ten wprowadzić w życie — już od czerwca w każdą sobotę w sali kina „Robotnik” będziemy mogli oglądać tego rodzaju filmy.

Inny uczestnik ankiety, nasz korespondent tow. S. Syroka, zaproponował, aby przed wyświetlaniem ciekawych filmów wygłaszana była krótka prelekcja.

Następnie odbyło się losowanie nagród wśród uczestników ankiet. Dwie małe dziewczynki — Urszulka Chelchowska i Grażynka Pasternak z bardzo poważnymi minami wyciągały kartki z nazwiskami osób, które otrzymały nagrody.

Oto nazwiska osób nagrodzonych:

ABONAMENT otrzymał — Stefan Olszewski; FOTOSY FILMOWE wylosowali — Jan Madejczyk, Julian Stasiowski, Henryk Kwiatkowski, Helena Gostkowska, Wincenty Hofman; KSIĄŻKI: Julian Byzdra, Ryszard Brzezicki, Wiesław Rzymowski, Zdzisław Ziarek, Kazimiera Struk, Alina Dobrowolska, Michał Habdas, Julian Kapica, Barbara Groniek, Stanisław Pietrzyk, Henryka Kawiak.

Edward Sienkiewicz, Stanisław Grawecki, Teresa Kieraga, Leszek Bednarczyk, Kazimiera Zagajewska, Jan Atrus, Władysław Jakusik, Teresa Krassowska, Barbara Szyborska, Stanisława Padala, Maria Pietruszanka, Apollonia Lipińska, Helena Mozgowa, Zygmont Drellich, Michał Harasymiak, Witold Nowakowski, Józef Podstawka, Apollonia Kosłko, Stefan Janiec, Bożdan Lupina, Roman Kondratowicz, Roman Natcan, Eugeniusz Mał, Alfred Szymczyk, Roman Dąbrowski, Grzegorz Stachyra, Edward Dobkowski, Tadeusz Dobrowski, Tadeusz Ziemiński, Feliks Dobrowski i Elżbieta Kierawska.

Emocjonującym momentem było rozlosowanie kilku nagród wśród obecnych na sali. M. innymi miejsce przyznano do kina otrzymały Zofia Mogiłańska, uczennica II Państwowej Szkoły Żeńskiej Ogólnokształcącej oraz Janina Stadenka, 10-letnia uczennica IV klasy szkoły Nr 13.

Cześć artystyczna, która się następnie odbyła, podobała się wszystkim, toteż nikt nie szczędził oklasków. Chór Państwowej Szkoły Ogólnokształcącej im. Unii Lubelskiej oraz zespół wokalny — taneczny PPK „Ruch” zbierał zasłużone brawa za śpiewy i tańce.

Redakcja „Sztandaru Ludu” składa obu zespołom serdeczne podziękowanie za ich udział w imprezie.

Na zakończenie został wyświetlony film pt. „Śmiali ludzie”. (maj)